Nr. 270 Wtorek 23 Listopada 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia. Ćwierćroczni zaś i [illegible] ... 32 zł. — Przewodnik [illegible] osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu [illegible] 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Ministerstwo handlu zamianowało asystenta pocztowego, Oresta **Staromiejskiego**, koncepistą w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 listopada.

Gladstone chwieje się a raczej chwiał się, bo depesze doniosły, że powód przesilenia został już usunięty. Powodem tym miała być sprawa irlandzka, do której *premier* chciał się wziąć jak najenergiczniej, zaczynając od zawieszenia aktu konstytucyjnego *habeas corpus*. Opozycya dwóch reprezentantów skrajnej frakcyi whigów, zasiadających w gabinecie, wystarczyła do złamania tej energii. Gladstone nie odstąpił wprawdzie od zamiaru zawieszenia wspomnionego aktu, bo tego nawet oponenci nie wymagali, ale stać się to może dopiero po Nowym roku na zwyczajnej sesyi, a nie już w grudniu, jak *premier* uczynić zamierzał. Na takie nieznaczne, bo nieoparte na zasadniczej różnicy zdań i rychło usunięte przesilenie, nie zważałby świat, gdyby ono nie było oznaką głębszego wstrząśnienia stosunków w Anglii. Nie o termin zwołania parlamentu chodziło w tem przesileniu, lecz w ogóle o politykę całą. Gladstone nie jest już dziś tem, czem był przed rokiem, entuzyazmując mowami swojemi całą Szkocyę. Jak wielka, znacząca różnica zachodzi między temi dumnemi, wyzywającemi zagranicę mowami a potulnem, ostrożnem odezwaniem się na bankiecie u lorda-majora! Żadnemu państwu już teraz nie zarzuca Gladstone, że nigdzie nic dobrego nie zrobiło, nikogo nie ostrzega: precz z rękami!

W miarę, jak blednieje gwiazda Gladstona, jeden torys po drugim podnosi głowę i przy nadarzającej się sposobności niemiłosiernie wykrywa wszystkie fiaska polityki Gladstonowskiej na Wschodzie, wszystkie niepowodzenia w polityce wewnętrznej. Salisbury szczególnie dokuczył Gladstonowi, bo w mowach swoich połączył z trafną a ostrą krytyką także piekący sarkazm a śmieszność zabija polityków nietylko we Francyi; lecz w całym świecie. Ta tylko zachodzi różnica, że we Francyi śmieszność od razu powala ofiarę swoją, a w flegmatycznej Anglii powoli i stopniowo zabija ośmieszonego. Zeszłoroczne klęski w Afryce i w Afganistanie nie podkopały tak znacznie i szybko powagi lorda Beaconsfielda, jak te niekrwawe, ale upokarzające niepowodzenia Gladstona na Wschodzie, zwłaszcza, jeżeli się patrzy na nie ze stanowiska takiego, jak Salisbury.

Torysi, wierni tradycyom lorda Beaconsfielda i ośmieleni niepowodzeniami Gladstonea, nie przestają zapatrywać się na sprawy wschodnie ze stanowiska wprost przeciwnego illuzyom Gladstonea. Teraz n. p. *Morning Post* szczerze cieszy się z tryumfu dyplomatycznego br. Haymerlego w Serbii i widzi w nim także pouczające upomnienie dla tych wszystkich polityków, którzy nie rozumieją pozycyi Austro Węgier na półwyspie bałkańskim. Niewykonalnym nazywa ten organ plan zorganizowania na półwyspie bałkańskim konfederacyi, wolnej tak od wpływu Austryi jak od kierownictwa Rossyi. Austrya—mówi *Morning Post*—musi czuwać nad wypadkami w Serbii, Bułgaryi i w ogóle na półwyspie bałkańskim z tej prostej przyczyny, że wszelka obojętność lub niedbałość gabinetu wiedeńskiego w tej mierze oznaczałaby niewątpliwie zwycięztwo i supremacyę agitatorów moskiewskich i petersburskich. Jasną jest rzeczą, że wpływ Austryi na półwyspie bałkańskim nie ucierpiał nic w skutek niekorzystnej opinii radykałów brytyjskich o monarchii Habsburgów. Uległość Serbii będzie także upomnieniem dla innych księztw podżeganych przez panslawistów, gdyż br. Haymerle nie zniesie żadnych żartów ze strony protegowanych przez komitety moskiewskie.

Jakkolwiek na tem kończy *Morning Post* uwagi swoje o zagranicznej polityce Austryi, nie możemy wstrzymać się od przytoczenia dalszego ustępu poświęconego polityce wewnętrznej. Będzie to tylko uzupełnienie tej wiązanki artykułów, którą ułożyła prasa wiernokonstytucyjna o swoich *Parteitagach* z organów whigowskich, zapominając chyba zupełnie o tem, jak przed rokiem oburzała się antiaustryackiemi elukubracyami tych samych organów. Dziwna to, mówi organ torysowski, że właśnie w chwili tak stanowczego tryumfu rządu austryackiego nad nieprzyjaźnemi żywiołami panslawistycznemi, znaczna część ludności niemieckiej formalnie protestować zaczęła przeciw wszystkiemu, co nazywa słowiańskiemi tendencyami rządu. Niezadowoleni Niemcy nie pomogli tem sprawie swojej, jeżeli fakta, na których protesty swe opierają, są prawdziwe. Słowianie austryaccy niezawodnie za pośrednictwem Niemców tak dojrzeli, a nadto są liczbą tak silni, że nigdy już nie mogą być oddani pod panowanie Niemców.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 20 listopada.

(*Zg.*) Słusznem było życzenie komitetu podatkowego, żeby uchwały jego nie dostawały się do wiadomości dzienników tutejszych, dopóki nie zostaną wszystkie w sposób stanowczy i ostateczny powzięte. Dziennikarstwo wiedeńskie, z małym wyjątkiem przesiąknięte duchem stronniczym, rzadko kiedy umie się wznieść na stanowiske wyższe patryotyczne. Najważniejsze interesa monarchii służą mu często za środek tylko do popierania drobnych, poziomych celów i widoków partyjnych. Nie bez powodu więc i na podstawie cierpkich nieraz doświadczeń obawiano się, żeby dojrzewające zwolna prace komitowe nie zostały przed czasem porażone agitacyą dziennikarską. Przez ośm tygodni i członkowie komitetu i niekomitetowi członkowie komisyi, którym otwarty był zawsze wstęp do sali obrad, umieli się zachować w granicach pożądanej dyskrecyi. Dzienniki wiedziały zawsze o toku spraw w ogóle, ale nie miały materyału, któryby służył za pastwę ich polemicznym zapędom. Łatwo więc pojąć, jak wielkie było w komitecie zdumienie, gdy wczorajsze dzienniki przyniosły wiadomość o prywatnem porozumiewaniu się członków, w celu przygotowania ostatecznych uchwał o taryfach krajowych. Nie było w tych pozaoficyalnych schadzkach i pogadankach nic zdrożnego, owszem droga wszechstronnego porozumienia była jedyną, która nieomylnie i najprościej wiodła do celu. Ale mogło to zaboleć ludzi dobrej wiary, którzy podjęli się niewdzięcznego rzemiosła pośredników, że rozgłoszenie takie wyszło z grona kolegów, że wyszło właśnie w tej chwili, i prawdopodobnie od tych, którzy nie mogli dopiąć swego za pomocą spokojnej dyskusyi,

---

MARYSIA

III.

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz, gdy wysunięto na taras zamkowy krzesło paralityka, obie kobiety już czekały, aby pilnować chorego. Książę wyciągnął się na słońcu, nie odpowiadając na troskliwe zapytania bratowej o zdrowie. Kilka chwil patrzał to na jedną, to na drugą, oczami błyszczącemi z niecierpliwości. Przeczuwał ten mały światek intrygi, podejść, zawiści, który się koło niego burzył — to go męczyło i nudziło; jedną nogą w grobie, miał to uczucie, jakby już zbierały się kruki, chciwe na spuściznę po nim. Przytem Rózia nie umiała spokojnie się zachować, szelest jej sukni jedwabnej, brzęk i dzwonienie kilkunastu bransoletek, pieszczoty z Kadi i Koko, które się grzały na słońcu w klatkach wyniesionych na taras, to wszystko męczyło jego rozdrażnione nerwy, a bardziej jeszcze irytował go widok wyniosłej, żałobnej postaci księżnej, z wypłakanemi oczami, o czole bladem i dumnem. Zamknął oczy, aby jej nie widzieć i zdrzemnął się, a w tym pół śnie twarz jego wyciągnięta, wymęczona, zżółkła, nabrała tak trupiego pozoru, że obie kobiety struchlałe spojrzały na siebie. Budząc się, książę przejął ich spojrzenie i zrozumiał je dobrze.

— Nie patrzcież na siebie tak czule... — rzekł z wymownym uśmiechem.

Obydwie kobiety spuściły oczy.

— Co tam słychać o ordynacie? — zapytał z złośliwym błyskiem oczów.

— O kim mówisz? — łagodnie odparła księżna Zenobia, poprawiając poduszkę pod głową choremu, z uśmiechem na bladych ustach — czyżby Rózia?... Czy mam powinszować?

— Jeszcze nie.... Mówiłem o Lulu — cóż tam o nim słychać?... Czy zawsze łazi po dachach o księżycu, bo kochany chłopiec był także lunatykiem, wszak prawda?... Dajże mi pokój z tą poduszką....

W jednej chwili mała atłasowa poduszka poleciała na drugi koniec tarasu.

— Proszę was, odejdźcie — rzekł, zmęczony wysileniem — chciałbym odpocząć.... Róziu, zawołaj mi tu Marysi!

Po chwili Marysia była już przy jego krześle. Dnia tego była szczególniej piękną; wyraz współczucia i żalu, jaki się rozlał na jej twarzy, gdy spojrzała na księcia, zrobił ją podobną do anioła miłosierdzia i spokoju.

— Czy mogę w czem pomódz? — rzekła bardzo cicho i klękając prawie przy chorym. On z początku milczał.

— Nie — rzekł po chwili — nie, zostań tak chwilkę....

I długo błądził wzrokiem po tej głowie jasnej, dziewiczej, potem ręką zasłonił oczy... Widok tej niewinnej młodości, która jak czysty gołąb unosiła się nad poziomem życia w zamku, podziałał na niego, jak kojący balsam.... Odtąd dzień po dniu książę Karol kazał wołać Marysię, i prosił ją, by go nie opuszczała.... Już sam jej widok był dla niego ukojeniem i zdrowiem; ile razy zaś przyszła do niego żona lub bratowa, udawał śpiącego albo kazał Marysi czytać głośno. Położenie Marysi w pałacu zmieniło się od razu. Już w kilka dni po przyjeździe księcia, gdy rano siedziała nad robotą, zapukał ktoś do niej dyskretnie; na progu stanął murzynek Rózi, pokazał białe zęby i ręką zapraszał, aby szła za nim. Zaprowadził ją do komnat młodej księżnej i ode drzwi się cofnął.

Rózia siedziała na wielkim tureckim dywanie, na wschodni sposób, z narghilem w ustach.... Wśród kłębów dymu jej mała, fantastyczna główka, owinięta w ponsowy fular, wyglądała na istną główkę małego demona — człowiek mimo woli oglądał się, czy nie miała rożków na czole, albo choć skrzydeł niedoperza u ramion.

Przywitała Marysię najwdzięczniejszym uśmiechem.

— Drogie dziecko — rzekła, robiąc jej miejsce przy sobie, i patrząc na nią bacznie a od razu odgadła to serce proste i niezepsute — drogie dziecko, siadaj tu przy mnie, pogadajmy sobie.... Chciałabym się z tobą zaznajomić, najlepiej sam na sam — bo księżnej wdowy trochę się boję, ona trochę straszna, nieprawdaż?...

— Prawda — odparła Marysia naiwnie, sprzedając się od razu w szczerym uśmiechu — i ja jej się trochę boję, ale ją kocham, bo jest moją dobrodziejką...

— A mnie będziesz kochać, moja ty piękna wodna nimfo?

— O, z pewnością! — zawołała Marysia — odkąd książę Lulu i Stach wyjechali, nie mam nawet kogo kochać, a pani taka śliczna!

— Czy tak? Nazywaj mnie Rózią od razu....

Szukała chwilę w myśli, od czego by zacząć rozmowę.

— Jakie kwiaty najlepiej lubisz? — rzekła naiwnie, z prostotą, jak dziecko.

Po pięciu minutach już pozyskała serce Marysi.... Bawiły się razem, jak dwa niewiniątka. Rózia zadzwoniła na swoje sługi i kazała im wypakować rzeczy z wielkich okutych kufrów, na których jeszcze pozostała marka hotelowa z Kairu, z wielkim sfinxem egipskim. Kobiety młodej księżnej wyjmowały jedne po drugich przedmioty najwytworniejszego zbytku.... Wkrótce przed zdumionemi oczami Marysi cała komnata napełniła się różnorodnemi rzeczami; były tam suknie całe oszyte szkłem i perłami, tkaniny z wschodniej gazy, lekkie jak skrzydła motyle, kosztowności w indyjskich pudełeczkach, brylantowe gwiazdy i naszyjniki, wachlarze, kapelusze i małe sandałki, ponsowe i złote, parasolki, już nie te z szarego płótna, jak ich używała księżna wdowa, ale prześliczne, koronkami naszyte, z rączkami z niebieskich kamieni, ze srebra i kości słoniowej. Dalej szły całe paczki bielizny związane różowemi i żółtemi wstążkami; a z tego wszystkiego unosił się jakiś zapach lekki a a przejmujący, jak z krzaków róż kwitnących za oknem....

Rózia patrzała z uśmiechem i nie wypuszczając tureckiego narghile z ust, na szeroko otwarte oczy Marysi. Wiedziała, że jej naturę młodą, wrażliwą, najłatwiej przyciągnie do siebie zbytkiem.... Darowała jej jedną z tych prześlicznych parasolek — Marysia była jak pijana ze zdziwienia i radości.

Zabawka ta trwała dość długo, gdy odezwało się lekkie stukanie do drzwi — na progu stanęła panna Walerya, służąca starszej księżnej, prosząc „pannę Maryannę do księżnej pani". Okiem zdziwionem, pogardliwem objęła dziwny widok, który przedstawiała Rózia, otoczona tym całym przepychem.

— Księżna pani bardzo była niezadowolona — mówiła panna Walerya, idąc za Marysią przez wielkie, dywanami zasłane korytarze — księżna bardzo była niezadowoloną, że panna Maryanna tak długo bawi u nowej księżnej....

— Co cię tak czuć dymem?... — zagadnęła księżna zaraz z progu.

Chwilę milczała, patrząc przez okno na pola i lasy...

— Ona pali?... — rzekła nagle z pogardliwym uśmiechem.

— Pali — odparła Marysia, a nie mogąc zamknąć w sobie uczuć podziwu, zawołała z naiwnem uniesieniem: — Ach, pani, pani! (księżna zakazała inaczej się nazywać)

i sądzili, że potrafią narzucić zdanie swoje za pomocą polemiki dziennikarskiej. Jeźli jednak rzeczywiście istniał taki zamiar, to zawiedziony został zupełnie. Kółko pośredniczące, wobec zmienionego położenia, zmieniło natychmiast taktykę. Był projekt, o którym w ostatnim liście wspomniałem, żeby referent rządowy na podstawie udziałów, rozłożonych poufnie za powszechną zgodą, wypracował nowe taryfy i przedłożył je oficyalnie komitetowi, jako propozycye rządowe. Wskutek popełnionej niedyskrecyi pierwsze zaraz odezwanie się dzienników zapowiedziało walkę zjadliwą. Pierwsze gromy oczywiście padły na głowy Polaków, ale zaraz na wstępie pogrożono też innym. U ludzi niezahartowanych w walce publicznej mogło powstać zaniepokojenie, wahanie, i owoc długich a moralnych rokowań widocznie był narażony na niebezpieczeństwo. Kółko owe postanowiło więc, nie zwlekając ani chwili, postawić swoje wnioski na posiedzeniu komitetu i wywołać uchwałę, któraby kwestyę rozstrzygnęła stanowczo. Stało się to na posiedzeniu wczorajszem. P. Rziha w imieniu owego kółka przedstawił listę udziałów, na poszczególne kraje przypadać mające i wniósł, aby komitet oficyalnie wezwał rząd do ułożenia taryf na podstawie tej listy. Referent rządowy przystąpił do tego wniosku i pomimo, że jeden z malkontentów, reprezentant Styryi, wniósł do protokołu oświadczenie, że taką uchwałę za niezgodną z ustawą uważa, wniosek Rzihy został przeważną większością przyjęty. Do owych przedwstępnych a prywatnych narad nie został podobno wezwany żaden z Polaków. Nie byli więc oni żadnem słowem związani, a pan Smarzewski, zabrawszy głos, oświadczył, że Galicya udziałem na nią przypaść mającym będzie pokrzywdzoną, że stan ekonomiczny tego kraju w ogóle przeciążeniem takiem ciężko naruszonym zostanie, że nawet skarb państwa rzeczywistego ztąd nie odniesie pożytku, gdy według sprawozdania, które najkompetentniejszy w tej sprawie sędzia, zasłużony szef skarbowości w Galicyi, ministrowi nadesłał a które minister komitetowi do wiadomości udzielił, podatek o 10 do 15 procentu podwyższony mógłby może być pod naciskiem egzekucyi wybrany, podczas gdy dalsze podwyższenie pomimo wszelkiej energii władz tylko cyfrę zaległości powiększy. Zarzuty wymownego członka nie zostały odparte. Większość nie chciała wyraźnie dyskusyi i w milczeniu zawotowała wnioski. Od tej chwili zadanie komitetu można uważać jako rozwiązane. Wprawdzie taryfy, wypracować się mające przez rząd, wrócą raz jeszcze do komitetu, ale według wczorajszej uchwały już tylko te pozycye pod dyskusyę poddane będą co do których reprezentanci kraju mniemać będą, że one naruszają równomierność między powiatami. Po tak długich i szczegółowych rozprawach nad taryfami już wiele takich punktów znaleźć się nie może. Skoro więc rząd uścignie wygotować nowe taryfy, cała sprawa w komitecie a zapewne i w komisyi pełnej raźno załatwioną zostanie.

Wprawdzie dzienniki wczorajsze podały liczbę udziałów krajowych, ale żaden z nich nie miał i nie podał tej listy w takiej osnowie, w jakiej wyszła z pod ostatecznej redakcyi. Gdy rzecz już wniesioną została na pole dyskusyi publicznej, nie trudno mi było uzyskać pozwolenie przesłania jej wam w autentycznem brzmieniu. Komitet uchwalił, że dochód z gruntów ma być do opodatkowania przyjęty w ryczałtowej ilości 170 milionów. Z tej sumy ma przypadać: na

		to jest	zamiast dotychczasowych
Austryę niż.	20 910.000	12 30 %	10·21 %
Austryę wyż.	12,750 000	7·50 „	5·38 „
Salzburg	1,530.000	0 90 „	1 01 „
Styryę	11,220.000	6.60 „	5 44 „
Karyntyę	3 077 000	1·81 „	1·87 „
Krainę	2,771 000	1·63 „	2·52 „
Tyrol północ.	3,910.000	2 30 „	(2 46 „
Tyrol połudn.	1,649.000	0 97 „	(
Vorarlberg	629 000	0·37 „	0·31 „
Gorycyę	1,666.000	0·98 „	(
Istryę	1,343.000	0·79 „	(1 91 „
Tryest	102 000	0 06 „	(
Dalmacyę	1.428.000	0·84 „	0·97 „
Czechy	51,000.000	30·00 „	37·27 „
Morawię	25,075 000	14·75 „	14 28 „
Szląsk	3 570.000	2 10 „	2·60 „
Galicyę	25,160.000	14 80 „	12·31 „
Bukowinę	2,210.000	1·30 „	0.96 „

Dochód z gruntów, który służył dotychczas za podstawę do wymiaru podatku gruntowego, wynosił w całej monarchii 140,661 000 złr. Kwoty dochodów w powyższej tabelce w pieniądzach obliczone, odnoszą się do sumy ryczałtowej 170,000.000 zł. Dlatego kwoty te same przez się nie dają stosownej miary do ocenienia stosunku i ciężaru nowego w porównaniu z dotychczasowym. Ale służą do tego celu dwie następne kolumny wykazujące percentualny, dotychczasowy i przyszły udział poszczególnych krajów w ogólnej sumie dochodu, a zatem także w ogólnej kwocie podatku. Z porównania tych dwu kolumn wynika, że największe zmiany w wymiarze podatku mają nastąpić w krajach, w których kataster stały nie był wcale zaprowadzony i w tych, w których był zaprowadzony najdawniej. Do pierwszych należy Tyrol w którym podatek będzie podwyższony o 32 4 prc., Vorarlberg, gdzie podwyższenie wyniesie 19 3 prc., Bukowina z podwyższeniem o 36·1 prc. i Galicya, która opłacać ma o 20·2 prc. więcej niż płaci dotychczas. Z krajów dawno okatastrowanych największej podwyżce ulegnie Austrya wyższa o 37·5 prc., Styrya o 21 3 prc.. Austrya niższa o 20·4 prc. Ulgi doznają: Kraina notorycznie katastrem nad miarę przeciążona o 35 3 prc., Czechy o 19·5 prc., Szląsk o 19 2 prc., Dalmacya o 13·4 prc., Salzburg o 10 prc. W innych krajach zmiany nastąpią stosunkowo nieznaczne. Co do Galicyi dodam to jeszcze, że według uchwał komisyi krajowej percentualny jej udział wynosić miał 13·5 prc., według wniosków Elsnera 16·4 prc, a według taryfy, przez obecnego referenta rządowego wypracowanej, prawie tyle, ile na nią komitet uchwałą swoją nakłada. Wyrażony w pieniądzach dochód z gruntów w Galicyi miał wynosić według uchwał komisyi krajowej, wliczywszy sumę z reklasowania przybywającą 2·700 000 złr., według wniosków Elsnera 30,376.000 złr., według uchwały komitetu zaś, jak wyżej wykazałem, 25,160.000 złr.

Najbliższe posiedzenie komitetu zapowiedziane jest na środę 24 b. m., a na porządku dziennym umieszczono nowe taryfy dla krajów południowych. Po tych mają przyjść pod rozprawy taryfy krajów alpejskich, dalej Arcyksięstwo Austryackie, a w końcu północne prowincye monarchii.

SPRAWY MONARCHII

W przededniu zebrania się Rady państwa nie od rzeczy będzie zestawić rezultat uzupełniających wyborów, dokonanych od czasu zamknięcia tegorocznej sesyi. Opróżnionych było ogółem 24 mandatów, z których w tej chwili dwa tylko wakują, a mianowicie jeden z większych posiadłości w Karyntyi i jeden z mniejszych posiadłości w Czechach. Wybrani: w Austryi Dolnej z Izb handlowych dep. Haardt; w Austryi Górnej z większych posiadłości: deputowani hr. Dürckheim, Hayden i Moser; w Styryi z miasta Marburga dep. Schmiderer; w Gorycyi z gmin wiejskich dep. Tonkli; w Bukowinie z większych posiadłości dep. Mitrofanowicz, z miasta Radowce dep. Kossowicz, z okręgu wiejskiego radowieckiego dep. Pitey; w Czechach z miasta Reichenberga dep. Ehrlich, z okręgu wiejskiego dep. Jäckel, z praskiej Izby handlowej dep. Portheim; dalej wybrani w Czechach deputowani Hladik, Kwiczała, Penk, Steidl, Tallirz, Vorel i Hawelka; w Galicyi: z lwowskiej Izby handlowej dep. Raczyński, z miast Przemyśl Gródek dep Rittner; w Morawii z miasta Berna dep. Chlumecky. W tych wyborach uzupełniających partya autonomistów zyskała sześć nowych mandatów (Dürckheim, Hayden, Moser, Mitrofanowicz, Kossowicz, Pitey).

— Projekt ustawy o opodatkowaniu drobnego wyszynku napojów spirytusowych, postawiony na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby deputowanych zawiera następujące normy opodatkowania: 1) Dla każdej miejscowości, w której istnieje wyszynk napojów spirytusowych a mianowicie w miejscowościach aż do 500 dusz półrocznie 5 zł., po nad 500 aż do 2000 dusz 10 zł., w miejscowościach z ludnością od 2000 do 10 000 dusz 20 zł., od 10.000—20 000 dusz 30 zł., od 20 000—100 000 dusz 45 zł., w miastach liczących przeszło 100 000 mieszkańców 50 zł. 2) Restauracye, kawiarnie i oberże, które prowadzą wyszynk tylko jako uboczny sposób zarobkowania, tudzież lokale, które trudnią się drobnym wyszynkiem, w myśl ustawy płacą połowę powyższych kwot. 3) Inne lokale płacą czwartą część owych kwot. Wolny od podatku jest wyszynk i drobna sprzedaż napojów spirytusowych w obozach podczas wojny i ćwiczeń polowych, jeżeli nie jest prowadzony w stale urządzonych budynkach, tudzież sprzedaż płynów spirytusowych w aptekach, jeżeli podawane są w formie medykamentów przez lekarza zaordynowanych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya żydowska w sejmie pruskim)

Dzienniki pruskie, a na czele ich *Nat. Ztg.*, które najgłośniej popierały interpelacyę do rządu przeciw petycyi antisemickiej, najgłośniej dziś znowu ubolewają nad tem, że przyszło do dyskusyi nad interpelacyą i że zamiast na uśmierzenie, w skutek obrad sejmowych zanosi się na podniecenie rozdrażnienia umysłów przeciw żydom. „Nigdy, pisze *Nat. Ztg.*, gdy szło o kwestye bardzo ważne, trybuny nie były tak przepełnione, jak w sobotę, gdy zapowiedziano rozprawy nad kwestyą żydowską. Nawet wszystkie loże dworu i dyplomatów zostały wcześnie zajęte. Przy stole ministeryalnym pojawił się najprzód sam tylko hr. Stollberg, ale za chwilę przybyli i ministrowie Bitter, Puttkamer, Kameke, hr. Eulenburg i Boetticher. Skoro hr. Stollberg oświadczył gotowość dania odpowiedzi natychmiastowej, wszedł na trybunę wnioskodawca interpellacyi, deputowany dr. Hänel i rozpoczął wywód swój temi słowy:

„W roku 1878 minęło sto lat, od czasu jak Lessing napisał *Natana*. (Niepokój po prawicy.) W roku tym obradował w Berlinie kongres europejski i do traktatu swego wcielił zastrzeżenie, że w krajach wschodnich nikt z powodu odmiennego wyznania religijnego nie może być wykluczony od równych praw obywatelskich. Było to szczególniej ważne dla żydów w Rumunii. Zastrzeżenie powyższe znalazło uznanie Europy. Wykonanie zastrzeżenia, szczególniej w Rumunii, nie zaraz wprawdzie nastąpiło, jednakże w r. b. uczyniono mu zadość, gdyż pod tym tylko warunkiem przyjęto Rumunię w poczet rodziny europejskiej. Że żydzi nie są wolni od wielu ułomności, nie zaprzeczamy i nie przeczą temu wykształceńsi pomiędzy nimi. Ale oni sami najsurowiej te ułomności krytykują. Przyczyną tego jest ucisk tysiącletni, pod którym zostawali, i nie ma w tem nic dziwnego, że dziś objawiają się skutki owego anormalnego stanu. Wyzwolenie żydów datuje się dopiero od lat dziesięciu. Liga antisemicka żąda, ażeby uciskać wszystkich żydów bez różnicy.“ Mowca usiłuje to udowodnić zajściami przy wyborach i przechodzi do okoliczności, że agitacya ta przybiera znamiona nienawiści nie religijnej tylko, ale rasowej. Otóż to najfatalniejsze, woła, i tak dalej mówi: Jeżeli bowiem kto jest członkiem jakiej rasy, jakiego narodu, jest to fatum, wobec którego jest bezbronny, a walka przeciw rasie odbiera mu możność wykształcenia się na członka pewnej społeczności. Mowca narzeka dalej, iż ruch ten grzeszy przeciw zasadzie: „kochaj bliźniego jak siebie samego“, że przekracza granice legalne i wywiera fatalne skutki, do których według jego zdania zaliczyć należy cynizm i brutalność prasy, występującej w sprawie ruchu przeciw żydom. Ubolewać należy na wspomnienie, jakie to uczucia musi wyradzać w sercach żydowskich obywateli. Milczenie z ich strony byłoby niebezpieczeństwem dlatego wystąpiono z interpellacyą. W kołach żydowskich zapanowała obawa. Moja interpellacya ma właśnie na celu wywołanie zapewnienia, iż rząd w drodze administracyjnej nie myśli o uszczupleniu równouprawnienia żydów. Jeżeli zachodzą pod tym względem obawy, to niestety, są one usprawiedliwione faktami.

Wiceprezydent ministeryum hr. Stolberg odpowiedział: Interpellacya deputowanego Hänela opiera się na tem, że jakaś petycya została wniesioną do kanclerza, że jest rozpowszechniana i zawiera cztery punkta, jako główne żądania, z któremi zwraca się do rządu. Z tego powodu mowca zapytuje, jakie stanowisko zajmuje rząd wobec tych żądań, które zmierzają do uchylenia równouprawnienia względem żydów. Otóż zniewolony jestem najprzód skonstatować, że takiej petycyi, o jakiej tu mowa, rząd nie otrzymał, że zatem nie mógł brać pod rozwagę dokumentu, którego urzędownie nie zna. Nie waha się jednak rząd odpowiedzieć, że obowiązujące prawodawstwo zapewnia religijne równouprawnienie wszystkim wyznaniom, i że ministeryum nie ma zamiaru czynić w tej mierze zmian jakichkolwiek.

Na wniosek deputowanych Rickerta i Klotza, Izba uchwala prawie jednogłośnie dyskusyę nad interpellacyą. Przeciw niej, jak już domieśliśmy, zapisało się do głosu 18, a za interpellacyą 9 mowców.

Dep. Reichensperger zabierając głos wyraża zadowolenie z odpowiedzi rządu, któraby go była bardziej jeszcze zadowolniła, gdyby rząd, jak chcieli interpelanci był odpowiedział, że nawet i w drodze administracyjnej nie myśli o żadnej zmia-

---

jak tam ślicznie! A ona sama taka dobra; taka ładna, prawda, że ona ładna?...

— Jak tancerka z cyrku... — odparła księżna szorstko i odwróciła się od dziewczyny.

Nazajutrz darowała jej broszkę turkusową w kształcie gołąbka; dar daleko cenniejszy od parasolki Rózi.

Obydwie kobiety starały się teraz słodyczą i przyjaźnią przeciągnąć na swoją stronę fawortkę księcia Karola. Marysia całe poranki przepędzała u jednej albo u drugiej. Nie było pustoty, szaleństwa, któregoby nie wymyśliła Rózia, aby ją ująć, olśnić, zabawić. Wtajemniczała ją w cały zbytek modnego świata, wyciągała z szaf, co miała sukien i kosztowności, i dla zabawy przebierała ją codzień inaczej. Godzinami całemi czesała jej włosy wielką szczotką, oprawną w srebro; malowała brwi delikatnie, zapuszczała oczy płynem, ubierała najwytworniej, i tak zmienioną do niepoznania, prześliczną, prowadziła przed zwierciadło....

— Jakaś ty cudownie piękna! — wołała na kolanach przed nią — znam sławną markizę Z. w Paryżu, w Neapolu panią Minghetti; w Odessie widziałam tę, dla której się zastrzelił adjutant generała P., widziałam harem wice-króla egipskiego.... żadna, żadna z nich nie warta ciebie!..

Marysia słuchała zdziwiona, otwierając szeroko oczy.... Nowa przyjaciółka nauczyła ją kłaść kabały z jakichś abrakadabrycznych kart, przywiezionych z Marocco — paliły we dwie mikroskopijne cygaretka, i Marysia wkrótce umiała już nawet puszczać dym lekko i swobodnie. Czytały razem książki, w sekrecie sprowadzone z Paryża, t. j. Marysia czytała głośno a Rózia słuchała wyciągnięta na kanapie, gryząc cukierki.... Robiły to przy drzwiach zamkniętych, i Marysi nie wolno było nic o tem mówić „tej starej księżnej“. Czasem dziewczyna instynktem przeczuwała, że źle robi... głos jej zamierał przy jakim ustępie cynicznym, traciła oddech w piersiach.... Rózia ze śmiechem wyrywała jej książkę.

— O Boże! — wołała — widział kto takie dziecko?...

— Moje niewiniątko kochane.... — rzekła raz, całując ją — gdybym miała twoje oczy, twoje usta, twoje rączki prawdziwie krolewskie, i gdyby mnie ta stara nie szpiegowała i zostawiała tyle wolności co tobie, bawiłabym się inaczej!...

Podrzuciła w górę pantofelek chiński, wyszywany złotem, chwytając go napowrót na bosą nóżkę, śmiała się i mówiła:

— Uciekłabym z tego więzienia i miałabym kochanka...

Marysia nie wszystko rozumiała, co do niej mówiła Rózia, i tylko jakiś niepokój ją ogarniał, i myśli jej zaczęły się plątać.... Cała była jak kwiat bez korzeni, płynący za podmuchem wiatru, po wielkim, ciemnym oceanie. Gdy wieczorem zamykała się w swoim pokoiku (nie była to już ciemna izdebka na drugiem piętrze, ale śliczny pokój nie daleko komnat starszej księżny) wyobraźnia jej upojona, rozgorączkowana przedstawiała jej dziwne, pomięszane obrazy — ściany jej pokoju zdawały się przemawiać do niej językiem Rózi.... Rozbierała się powoli przed zwierciadłem, zatapiając ręce w czarne lśniące włosy, które rospięte, pokrywały ją całą jak płaszcz królewski.... i powtarzała cicho.

— Jestem piękna, piękna....

I powoli rdza czepiała się jej duszy, dotąd świeżej, czystej jak stal... Raz, przechodząc przez podwórze, spostrzegła dawnego przyjaciela, ów kasztan biedny, który już był zupełnie usechł, i który właśnie stróż ścinał, zabierając szczątki suchego drzewa na ramiona, i wynosząc za bramę.... Dziwny żal ścisnął jej za serce, zdawało jej się, że wraz z tem drzewem zmarniała i ona, że już nie zakwitnie jej dusza, taką jaką była dawniej, jasną i dziecinną. Instynktowo szukając jakiegoś oparcia i obrony przeciw złym wpływom, zaczęła unikać Rózi, a przebywać w towarzystwie starej księżnej.

Zastawała ją najczęściej nad paką listów od syna, z których jedne były już nieco starsze drugie nosiły świeżą datę. Układała je według daty i miejscowości, skąd były pisane, wiązała wstążeczkami, i potem zamykała w małą hebanową szafeczkę.

— Ona ma inne skarby, a ja inne — mówiła podnosząc wypłakane oczy na Marysię.

Gdy nie była zajęta listami, modliła się przed wielkim krucyfiksem z kości słoniowej, na aksamitnym klęczniku. Zestarzała się bardzo i pomimo, że nie miała nawet lat pięćdziesięciu, wzrok jej osłabł, tak że musiała nieraz używać Marysi do czytania ksiąg nabożnych, oprawnych w czarną skórę z wielkiemi srebrnemi klamrami. Słuchała melodyjnego głosu dziewczyny, nic nie robiąc, z oczami utkwionemi w sufit. Przerywała od czasu do czasu czytanie, a były to listy św. Pawła życie św Moniki, lub coś podobnego — i zwracała ostry wzrok na czytającą.

— Marysiu — mówiła — co tam tak robiłaś ciągle u młodej księżnej?

Marysia truchlała na samo brzmienie jej głosu ..

— Bawiłyśmy się, pani — odpowiadała, zaznaczając miejsce, na którem stanęła w liście do Efezów.

— Nic dobrego nie nauczysz się u niej — sucho i ponuro mówiła księżna — Serce tej kobiety to owoc nadpsuty, pełen trucizny...

Zapalała się po tych słowach i rumieniec występował na jej blade policzki.... Podnosiła się dumnie nawpół z wielkiego gotyckiego krzesła — oczy jej roziskrzały się wspaniałym gniewem, usta drżały i układały się jakby do słów oburzenia lub pogardy.... ale w tej chwili siadała napowrót, znowu blada, surowa i na pozór spokojna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

nie. Dziwi go jednak odwaga wnioskodawców, którzy się nie wahali poruszyć gniazda os. Ruch wywołały kwestye socyalne i narodowe, zuchwalstwo żydów, którzy pozują na reprezentantów społeczeństwa chrześciańskiego, nie zasłużywszy przedtem na zupełne wyzwolenie. Mowca przypomina że głównie za jego poparciem uchwalono w latach 1848 do 1851 równouprawnienie żydów — ale jakże żydzi podziękowali nam za to? Czy w ostatnim dziesiątku lat spłacili dług zaciągnięty? Nie, przeciwnie, w walkach wyznaniowych przeciwko katolikom oni najzapalczywiej występowali, jako nieubłagani nieprzyjaciele, a to szczególniej w prasie. Jakież stanowisko zajmowali w walce wyznaniowej w ogóle? Nie inne, tylko takie, że z lekkiem sercem niweczyli zasadnicze artykuły konstytucyi. Gdzież więc u tych rycerzy wierność dla konstytucyi? Interpelacya w ogóle nie ma innego celu i znaczenia, tylko żąda ograniczenia prawa petycyonowania, pragnie odstraszyć bardzo wielu od wypowiedzenia swych przekonań w kwestyi, które porusza petycya. W dalszym ciągu wyłuszcza mowca cztery punkta petycyi i przyznaje indywidualne zalety wielu żydów, którzy pozbawieni są wpływu na swoich współwyznawców. Bądź co bądź petycya i interpelacya może mieć te zbawienne skutki, że nakaże żydom umiarkowanie i wstrzemięźliwość, a za to większą gorliwość o dążenie do rzeczywistej emancypacyi drogą zasługi a nie pustych frazesów.

Deputowany **S e y f f a r t** mniema, że odpowiedź rządu położy kres kwestyi żydowskiej. (*Śmiech*) Nie poczytuje jej za religijną, gdyż chrześciaństwu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Dep. **H e y d e b r a n d** konstatuje, iż w życiu swojem spotkał wielu uczciwych żydów, ale mniema, że właśnie byłoby obowiązkiem prasy, tej prasy, która przeważnie znajduje się w ręku żydów, ażeby gruntownie przedyskutowała zagadnienie, czy przypadkiem nie samo żydowstwo zawiniło tylu wykroczeniom. Dziwnem mu się także wydaje żądanie od rządu, ażeby zajmował stanowisko względem kwestyi, której wcale nie zna urzędownie. Zwalają odpowiedzialność za tę petycyę na stronnictwo konserwatywne, które właśnie stoi na gruncie ściśle prawnopaństwowym i konstytucyjnym. Myśmy w swoim czasie jawnie i otwarcie protestowali przeciw powołaniu żydów do funkcyj publicznych w urzędach. Ale od owego czasu stronnictwo pogodziło się z takiem prawem i żąda tylko od żydów mniej zuchwalstwa.

Dr. **V i r c h o w** konstatuje, że w samej rzeczy dlatego zapytano rząd, ażeby się przekonać, czy w sferach rządowych kwestya ta znajduje odgłos. Zupełnie prawidłową była odpowiedź rządu, ale zimną, tak zimną, że lodowatym dreszczem przenika serce, a w obecnem położeniu mogła była wypaść przychylniej i cieplej. Ubolewa nad obojętnością rządu względem obywatelstwa żydowskiego. Przypomina przy tej sposobności jakieś pismo przełożonego gminy żydowskiej przesłane do ministra jeszcze w roku 1879, na które dopiero teraz odpowiedziano, iż agitacya przeciw żydom nie stanowi żadnego przekroczenia przeciwko prawom, że jest legalną. Mowcy idzie o to, ażeby prawa, przyrzeczone żydom, były wykonane, ażeby ich przypuszczano do urzędów. Ubolewa nad broszurą Neumanna, która mówi, że Niemcom grozi zalanie przez hordę semicką, wlokącą się od wschodu. W końcu przyznaje mowca, że prasa będąca w ręku żydów, ma zły zwyczaj dopuszczania się niewłaściwych wycieczek, ale nad tem, powiada, ubolewają i sami Żydzi.

Według dep. **H o b r e c h t a**, który mówi za interpelacyą, nie idzie w tej sprawie o wyznaniowe, ale o rasowe sprzeczności i niechęci. Nie podoba mu się ustęp petycyi, który mówi: „Wszędzie, gdzie razem mieszkają żydzi i chrześcianie, napotykamy chrześcianina sługą, a żyda panem.“

Deputowany **T r ä g e r** mówi, że agitacya antiżydowska jest demagogią, niezasługującą na nazwę chrześciańskiej.

Deputowany **W i n d t h o r s t** uważa interpelacyę za krok niczem nieusprawiedliwiony. Odpowiedź rządu nie przeraża go tak dalece oziębłością, jak pana Virchowa. Gdyby katolicy w swem uciśnionem położeniu, byli się doczekali podobnej odpowiedzi, byliby się nazwali szczęśliwymi. Nie chce podszczuwania przeciw żydom, ale nie życzy go sobie równie przeciw katolikom i przeciw chrześcianom w ogóle. Tolerancya jest fundamentem każdego państwa, ale tolerancya nie może być jednostronną, tylko wszechstronną. Kwestyę żydowską należałoby odesłać nie przed trybunał reprezentacyi ludowej, ale przed trybunał naukowy, inaczej skutki mogą być bardzo opłakane. Obowiązkiem żydów mających poczucie honoru jest uśmierzać wybryki swych współwyznawców. Gdyby tak postępowali, byłby pokój i zgoda. Interpelacya ma tę dobrą stronę, iż dowiodła, że liberalni zaprzeczają katolikom praw do tego, czego żądają dla siebie. Spodziewa się, że obecnie liberalne stronnictwo przyzna to samo katolikom, czego tak gorąco żąda dla żydów. Początkiem dzisiejszego okresu jest chwila, w której uchwaloną została ustawa o nadzorach szkolnych; taki stan prowadzi do państwa bez Boga. Nie przeciwko żydom tedy trzeba walczyć, ale przeciw wyzuwaniu się z wiary, do czego sobie chrześcianie i żydzi podali rękę, aby tylko zwalczyć wszelką pozytywną religię, a co rząd przez uciskanie kościoła chrześciańskiego popiera. (*Niepokój w Izbie*) Na polu socyalnem należy także zrobić zwrot, trzeba poddać rewizyi ustawę przemysłową, prawo o akcyach, prawo o wolnem kramarstwie. Mowca kończy zdaniem: „Czego nie chcesz, ażeby tobie czyniono, nie czyń drugiemu.“

Izba uchwala odroczenie dalszej dyskusyi na poniedziałek d. 22 b. m.

KRONIKA

— **JE. pan Namiestnik,** hr. Alfred Potocki, przejeżdżał wczoraj wieczór przez Lwów udając się do Wiednia.

— **Fizykat miejski** przesyła nam wykaz statystyczny, z którego dowiadujemy się, że w czasie od 16 do 20 listopada zasłabło we Lwowie na płonicę 29 dzieci, umarło 3; na odrę 10, umarło 1; na błoniawę 7, umarło 3. Płonica najliczniej zdarzała się w pierwszej i drugiej dzielnicy miasta, odra w pierwszej. Na durzycę brzuszną chorowało 5 osób, z których dwie umarły.

— **Akademia umiejętności.** Na posiedzeniu komisyi dla historyi sztuki dnia 19 b. m. przewodniczący prof. Władysław Łuszczkiewicz zdał sprawę z badań swych nad gotyckim kościołkiem we wsi Skotniki koło Sandomierza, tudzież nad wielkiem romańskiem opactwem Cystersów w Koprzywnicy i wykazał charakterystyczne cechy obu tych budowli na rysunkach i planach. Ks. kanonik Polkowski przedłożył swoją fotograficzną a w bardzo ograniczonej liczbie egzemplarzy wydaną publikacyę kobierców zdobiących ściany katedry na Wawelu i jej kapitularza i odczytał bliższą wiadomość o gobelinowych ornatach fundowanych przez biskupa Załuskiego a znajdujących się w skarbcu katedralnym. Ornaty te przedstawione komisyi, a bardzo starannie wykonane, wyszły, jak istniejące na nich tkane napisy dowodzą, z krajowej warszawskiej fabryki Glaiza w latach: 1745, 1748 i 1754 i jako takie żywo zainteresowały obecnych. W dyskusyi brali udział prócz prelegentów pp. prof. Józef Łepkowski, Juliusz Kossak, Franciszek Piekosiński i Jan Nep. Sadowski.

+ **W polskiem stowarzyszeniu** akademickiem *Ogniska* w Wiedniu zawiązał się pod przewodnictwem dr. Władysława Szajnochy komitet w celu urządzenia literacko-muzykalnego wieczorku w dniu 28 listopada b. r., jako w dwudziestą piątą rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. Osoby, życzące sobie otrzymać zaproszenie na ten wieczorek, zechcą się zgłosić w komitecie funkcyonującym w lokalu *Ogniska*, przynajmniej dwa dni przed wieczorkiem. (I Babenbergerstrasse 5).

— **Nowe dzieło Darwina** „O poruszeniach roślin“ (*Movements of Plants*), według doniesienia czasopisma *Kosmos* wkrótce opuści prasę. Sędziwy naturalista angielski większą część życia poświęcił na napisanie tej książki, a w przedmowie podnosi, że już dziadek jego, również badacz natury, Erazm Darwin, czynił studya i ogłaszał rozprawy w tym przedmiocie.

— **Kronika podróży.** Telegram z Paryża donosi: Według urzędowej depeszy z St. Louis nad Senegalem dnia 10 b. m. uczony dr. Oskar Lenty, wracając z Marokko i Timbuktu, przybył do Mediny w Senegambii.

— **Z Zagrzebia** otrzymała praska *Bohemia* list od profesora wszechnicy tamtejszej dr. B. Jiruss, w którym tenże przestrzega publiczność przed przesadnemi doniesieniami korespondentów dziennikarskich, zapewniając, iż szkoda zrządzona mieniu prywatnemu trzęsieniem nie jest wcale tak znaczną, jak to usiłują przedstawić wspomniani korespondenci. Liczba domów, tak mocno uszkodzonych, iż w nich na razie mieszkać nie można, jest stosunkowo bardzo mała. Jeżeli kto ucierpiał na tej katastrofie, to tylko właściciele niewielu realności, uboga zaś, wyrobnicza ludność, nietylko nic nie straciła, ale odniosła tę korzyść, iż na dłuższy czas ma zapewnioną dobrą robotę. Słowa też nie ma prawdy w doniesieniach o tworzeniu się wulkanu w okolicy Zagrzebia, którą dr. Jirus zwiedzał osobiście. Gmach uniwersytecki do trzech tygodni będzie wyrestaurowany o tyle, że rozpocząć się będą mogły w nim wykłady.

— **Dwunastoletnia dziewczynka** ścigana jest listem gończym sądu w Bischofswerda. W skutek poszlaków oszustwa, dziecko to miało być pociągnięte do odpowiedzialności, a tymczasem znikło bez wieści.

— **Nawalnice z piorunami** srożyły się dnia 19 wieczór i w nocy w niektórych okolicach Styryi i spowodowały wylewy rzek. Tegoż samego dnia prawdziwie letnia burza nawiedziła Zagrzeb. Jezioro Bodeńskie było silnie wzburzone i zagrażało wystąpieniem z łożyska. — O nawalnej burzy i powodzi w okolicach Cherbourga, we Francyi, wiemy już z depeszy sobotniej.

— **Smutny wypadek** zdarzył się dnia 15 b. m. w Grodnie. Runął ogromny, zaledwie wykończony gmach fabryki słodu, a walące się mury przygniotły kilkudziesięciu pracujących wewnątrz robotników.

— **O zuchwałej kradzieży** donosi depesza z Paryża. W południe dnia 21 b. m. jakiś nieznajomy człowiek ukradł w banku francuskim sumę 150.000 franków, z której 100.000 franków w obligacyach upuścił w ucieczce, a resztę 50.000 zabrał z sobą i znikł bez śladu.

— **Wielkiej kradzieży** ofiarą padł zegarmistrz Lewy w Wrocławiu. W nocy na 17 b. m. złoczyńcy włamali się do jego magazynu i oprócz 50 sztuk złotych i srebrnych zegarków ukradli mnóstwo łańcuszków i innych kosztowności tak, że strata wynosi przeszło 9 000 mark. Poszlakowanym o tę zbrodnię jest niejaki Maczyński, który uciekł z Wrocławia.

— **Pojmany przez rozbójników** tessalskich prezydent municypalności miasta Saloniki, Arif bej, zapewne odzyska wolność, przyjaciele jego bowiem złożyli już żądany przez opryszków okup w sumie 15.000 zł. i odesłali te pieniądze na oznaczone miejsce w okolicy Armyro.

— **O wielkiej kradzieży,** której ofiarą padł sędziwy generał francuski Schramm, donosiliśmy przed kilkoma miesiącami. Ukradziono generałowi 600.000 franków w papierach wartościowych, a wszelkie poszukiwania za złoczyńcami aż do ostatnich dni były bezskuteczne. Dopiero w zeszłym tygodniu policya paryska, z okazyi bójki w jednej z kawiarń przedmiejskich, uwięziła niejakiego Wiktora C., i ku niemałemu zdumieniu znalazła w jego kieszeniach sumę 450 000 franków w papierach wartościowych, pochodzących bezwątpienia z rzeczonej kradzieży. Uwięziono następnie także kochankę Wiktora C., jako poszlakowaną o udział w tej zbrodni.

— **Zamach.** Z Perugji donoszą, że wykonany tam został zamach skrytobójczy na prokuratora królewskiego p. Stagni. W chwili, kiedy tenże w gronie rodziny zasiadł wieczorem do stołu, padł strzał przez okno, po którym złoczyńcy dwa razy jeszcze wystrzelili, widząc, iż p. Stagni odskoczył od stołu. Nikt ze znajdujących się przy stole nie doznał uszkodzenia, ale też i sprawców zamachu nie zdołano ująć. Są tylko poszlaki, iż były to dwie osoby skazane niedawno przez trybunał, przy którym urzędował p. Stagni.

— **Defraudant Jander,** który 250.000 mark sprzeniewierzył ze stratą jednego z banków berlińskich, schwytany został w Tryeście i odwieziony do Berlina. Jander podróżował w towarzystwie jakiejś „damy“.

— **Na trychiny** zapadło znowu w ostatnich tygodniach około 40 osób w Magdeburgu, skutkiem spożycia surowych kiełbas lub szynek. U połowy chorych objawy były bardzo groźne, lecz żaden z nich nie umarł. Epidemicznie pojawiły się trychiny także w miasteczku Dingelstedt pod Oschersleben. Było tam przeszło 80 wypadków tej okropnej choroby.

— **Ofiara nierozumnego zakładu.** W jednej z restauracyj berlińskich gospodarz Barth założył się z kilku znajomymi przy piwie, że połknie naraz trzy złote pięciomarkówki. Wygrywająca strona otrzymać miała nagrody 50 mark. Barth przełknął rzeczywiście te trzy złote monety, ale już po chwili uczuł takie bole, że musiano jak najspieszniej wezwać pomocy lekarskiej. Pomimo tej pomocy, choroba — zapalenie kiszek — rozwinęła się gwałtownie i na drugi już dzień w południe Barth zakończył życie.

— **Osobliwsze zjawisko** uważano w kilku okolicach Saksonii dnia 16 b. m. rano, na dwie godziny przed wschodem słońca. Na północno-zachodniej stronie nieba ukazał się łuk świetlany, w rodzaju tęczy, o barwach blado-zielonej i biało-żółtej i dość długo trwał dla oka.

— **Dobroczyńca.** Browarnik J. C. Jacobsen w Kopenhadze, który już miliony ofiarował na różne cele dobroczynne, świeżo znowu przeznaczył 200.000 koron na restauracyę zniszczonego pożarem zamku Frederiksborg, jako cennej pamiątki narodowej.

— **Pensye emerytalne** państwowe, jak wiadomo, nie istnieją wcale w Stanach Zjednoczonych, gdzie zaopatrzenia dożywotnie wyjątkowo tylko udzielane bywają przez kongres zasłużonym ludziom. Otóż zwolennicy byłego prezydenta Unii, generała Granta, postanowili utworzyć dla tegoż fundacyę emerytalną w drodze składki publicznej. Inicyator projektu, pan John Forbes, ofiarował na ten cel 50.000 dolarów, dwa dzienniki nowojorskie zaś zebrały w krótkim stosunkowo czasie 91 000 dolarów. Utworzyła się jednak także dość silna opozycya przeciw temu projektowi, wielu bowiem widzi w nim poniżenie godności prezydenta.

— **Dziś a przed stu laty.** Dobiega właśnie lat sto, jak jedyny w Londynie kościół katolicki napadnięty został przez pospólstwo i zniszczony ogniem; obecnie zaś ten sam Londyn posiada 94 katolickich kościołów i kaplic, w których 313 kapłanów, mianowicie 165 świeckich a 148 zakonników, pełni służbę bożą. Przy każdym kościele urządzona jest szkoła katolicka dla chłopców lub dziewcząt. Dalej istnieją w stolicy angielskiej szkoły realne i gimnazyalne katolickie z 700 uczniami, szpitale, przytuliska, domy poprawy i około 133 katolickich zakładów dobroczynnych. Nigdzie może nie ma w jednem miejscu więcej osad klasztornych, jak w tem mieście, liczba ich bowiem wynosi 44.

Ochrona zabytków sztuki.

Objąwszy od kilku zaledwo miesięcy urząd konserwatora starożytności we wschodniej części kraju naszego przekonałem się, że istnieją po cerkwiach zwłaszcza mnogie, a cenne zabytki sztuki, jak się zdaje rodzimej. Możne rody dawnej Rzeczypospolitej, które po wielkiej części były, jak wiadomo, obrządku wschodniego, nie szczędziły widocznie sumptu, gdy chodziło o przyozdobienie domów Bożych, i można śledzić rozwój osobnej szkoły, która początkami swemi sięgała trzynastego wieku i czerpała zrazu natchnienie swe w Bizancyum, która jednak od samego początku i nieprzerwanie była w żywej styczności ze szkołą Toskańską i na którą antyk wywarł tak wcześnie wpływ, że już dziś mogę stwierdzić, że odrodzenie zaczęło się już na dobre w Polsce, kiedy jeszcze nie było o niem słychu w Niemczech. Można, jak powiadam, krok za krokiem śledzić rozwój sztuki tej, i mam nadzieję, że będę mógł w niezbyt długim czasie przekonać i tych, których dzisiejsza odezwa może niepomiernie zadziwi, że można w kraju naszym znaleźć obrazy, które i stylem i wykonaniem nie ustępują obrazom włoskim z trzynastego, czternastego i piętnastego stulecia nawet.

Aby wspomnieć o trzech tylko cerkwiach, powiem że w cerkwi w Jezupolu (w powiecie stanisławowskim) jest Matka Boleściwa z ciałem Chrystusa, malowana *al tempera*, któréjby się nie powstydził Cimabue (wiek XIII), jest Uśnięcie Matki Boskiej, malowane mistrzowsko w ostatnich leciech czternastego wieku, są trzej święci biskupi, których poważne postacie przypominają żywo najlepsze włoskie roboty z pierwszej połowy XV wieku, są wreszcie postacie dwunastu apostołów przemalowane niestety w sposób nielitościwy, ale których nietknięte dotąd części zdradzają mistrzowską rękę o charakterze epoki poprzedzającej bezpośrednio zjawienie się Rafaela.

W cerkwi fundowanej przez panią Potocką Mohylankę z domu w roku 1610 w Buczaczu znajduje się także obraz niezawodnie dawniejszy od cerkwi, przedstawiający świętego Jana Chrzciciela skrzydlatego i niosącego na talerzu własną głowę, która jest tego samego pędzla, co Uśpienie Matki Boskiej w Jezupolu, a który przypomina i układem i duchem i kompozycyą najlepsze dzieła tak sławnego w średniowiecznych Włoszech Orcagna.

Podobnież i na ikonostasie tejże cerkwi są obrazy zdradzające dwojaki początek; cenniejsze powstały w stylu ostatnich lat piętnastego stulecia, mniej cenne zdradzają już *barocco* i noszą na sobie ślad upadającej sztuki. Musiały powstać wtedy, kiedy i cerkiew powstała, nie są jednak pozbawione wartości artystycznej.

Najwspanialszem jednak może dziełem tej naszej starożytnej sztuki jest ikonastas w Bohorodczanach, przeniesiony także niegdys ze sławnego monasteru czyli Skitu w Maniawie, zniesionego przez Cesarza Józefa II. Ten ikonostas posiada napisy, świadczące, że mnisi maniawscy go malowali, i tak obrazy na nim, jak cała jego budowa, jak i snycerskie roboty na drzwiach, należą do najlepszych dzieł wczesnego odrodzenia, jakie się znajdują w północnej Europie; mianowicie Usunięcie Matki Boskiej i Przemienie Pańskie są to doskonałe prawie obrazy z epoki poprzedzającej bezpośrednio Rafaela. Ikonstas ten świadczy, że budownictwo i snycerstwo nie ustępowały u nas malarstwu, o czem może się zresztą każdy przekonać, kto spojrzy na cerkiew Wołoską we Lwowie, a zwłaszcza na jej dziedziniec, albo kto odwiedzi wspaniałe groby Sieniawskich w Brzeżanach.

Powiedziałem na początku, że dzieła sztuki znachodzą się po największej części po cerkwiach, nie idzie zatem, żeby nie miały się znajdować i po kościołach. Znalazłem w kościele Jezuickim we Lwowie tryptyk rzeźbiony także pełen włoskich tradycyj z czasu bezpośrednio przed Rafaelem, a znam piękne freski z szesnastego wieku i piękne obrazy z siedmnastego wieku malowane może przez księdza Łeksyckiego w kościele Karmelitów w Bołszowcu.

Nieśmiem jeszcze stanowczych wniosków czynić co do źródeł i rozwoju tej całej sztuki na Pokuciu, Podolu i Rusi Czerwonej; chodzi tu o rzecz nieznaną dotąd, prawie o

niezmiernie ważną, o której nie godzi się głosić niewczesnych domysłów. Co jednak pewne, że ta sztuka rozwijała się równolegle ze sztuką florentyńską, że była wielce podobną do sztuki florentyńskiej, ale że jednak odtwarzała typy nasze rodzinne, tak że nie podobna wątpić o tem, że dzieła sztuki, o których tu mowa, były wykonane u nas.

Chodzi tylko o ich zestawienie, o ich rozpoznanie, o to, by je wybawiono od zagłady. Gdy będziemy mogli zbadać dzieje tej sztuki, dodamy jedną więcej i to chlubną kartkę do dziejów cywilizacyi dawnej Rzeczypospolitej, i będziemy mogli dowieść tym którzy mniemają, iż posiadają o wiele wyższą cywilizacyę i że myśmy byli barbarzyńcami, wtedy gdy oni już własnych Fischerów i Wohlgemuthów posiadali, że nasi ojcowie wyprzedzili ich już w czternastym i piętnastym wieku, a może wtedy nie zechcą sobie i Wita Stwosza przywłaszczać.

Nie można się tem łudzić, by się nam udało w krotkim czasie zbadać całą tę wygasłą sztukę wobec politycznych stosunków większej części dawnej Polski; można być pewnym, że większa część dzieł sztuki dawnej zaginęła niepowrotnie. Ale winniśmy wszyscy ze wspólną miłością starać się o to, by te przynajmniej zabytki artystyczne po ojcach naszych, które dadzą się wyratować nie uległy zniszczeniu. W tym celu odzywam się do wszystkich bez wyjątku wykształconych obywateli kraju a mianowicie do szanownego duchowieństwa. Często, chcąc coś odnowić, niszczymy. Nieumiejętny restaurator przemaluje stary obraz o niepośledniej wartości, i choćby nawet postacie zostały te same stary a piękny obraz przestanie wskutek tego istnieć, a na tanie nowy *bohomaz*. Tylko wypróbowani artyści o znakomitem wykształceniu mogą bez szkody dla sztuki przystąpić do restauracyi obrazów starych i starych rzeźb. Tacy artyści mogą nawet czasem i wyratować obraz już przemalowany, zdejmując zeń niefortunny pokost, ale taka restauracya obrazu źle zrestaurowanego jest połączona z wielkim trudem, ze stratą czasu i z kosztem niemałym. Muszę tedy najusilniej prosić wszystkich duchownych i przełożonych cerkwi i kościołów, aby się żadnych restauracyj nie podejmowali, niedoniósłszy mi o tem wpierw i niedoczekawszy się moich odwiedzin albo mojego wyraźnego zezwolenia. Jeśli kto restauracyę zacznie zanim się przekonam o jej potrzebie, i jeśli kto ją poleci komu innemu, a nie wskazanemu przezemnie artyście, będę w tem smutnem położeniu, że będę musiał jemu odmówić wszelkiej pomocy z funduszów krajowych, a w razie znacznego uszkodzenia dzieł sztuki, powstałego z winy nieuprawnionej restauracyi będę zmuszony w dziennikach wymienić sprawców szkody, aby się uwolnić od odpowiedzialności za niepowetowaną stratę, które poniosą kraj i sprawa nauki.

Niemniej muszę i o to prosić, aby nie wyrzucano z domów Bożych, i nie niszczono żadnych obrazów, choćby się wydawały pozbawionemi wszelkiej wartości. Nieraz okopcony i czarny obraz o sztywnych liniach jest artystycznym skarbem, który byłby głośny na świat cały, gdyby się znajdował we Włoszech albo w Hiszpanii. Nieraz można pod zupełnie barbarzyńskiem przemalowaniem odkryć dzieło starsze niepoślednie wartości. Odzywam się tedy do wszystkich miłośników rzeczy ojczystych z najusilniejszą prośbą, by żadnego zgoła obrazu, ani żadnej rzeźby nie wynosili z domów Bożych i nie niszczyli bez mego wyraźnego pozwolenia. Dla uniknięcia wreszcie wszelkich nieporozumień, kończę, podając do publicznej wiadomości, że ja sam jeden z pośrodka konserwatorów mianowanych dla wschodniej części kraju, mam powierzoną sobie pieczę zabytków sztuki, podczas kiedy p. profesor Ćwikliński przechowuje tylko zabytki prehistoryczne, a panowie: profesor Liske i ksiądz kanonik Pietrusiewicz są konserwatorami starych dokumentów.

Ponawiam tedy jak najusilniej prośbę, aby się udawano do mnie przed rozpoczęciem jakiejkolwiek restauracyi dzieł sztuki, ani nie wynoszono, ani nie niszczono, ani nie odnawiano bez mego wyraźnego pozwolenia. Proszę pisać do mnie do Jezupola, gdzie na miejscu odbieram pocztę.

Wojciech hr. Dzieduszycki,
konserwator starożytności we Wschodniej Galicyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** zwiększył się w ubiegłym tygodniu (od 6 do 13 listopada). Usposobienie w handlu niezmienne. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogr. pszenicy 10·— zł. do 10 75 zł., żyta 9 40 zł. do 10 25 zł., jęczmienia 5 75 zł. do 7 40 zł., owsa 6·— zł. do 6 75 zł., hreczki 6 60 zł., do 7·— zł., kukurudzy 5·60 zł. do 7·25 zł., prosa 6·— zł. do 6 25 zł., grochu kuchennego 8 50 zł. do 10·50 zł., grochu pastewnego 7·50 zł. do 8·— zł., fasoli 9·— zł. do 12·— zł., bobiku 5 50 zł. do 6·— zł., wyki 5·— zł. do 5 50 zł., koniczyny 20 — zł. do 50·— zł., tymotki 16·— zł. do 17 50 zł., anyżu rossyjskiego 36·— zł. do 37·— zł., anyżu płaskiego 36·— zł. do 38·— zł., kminku 22·— zł. do 26·50 zł., rzepaku zimowego 11·25 zł. do 11·75 zł., rzepaku letniego 10·50 zł. do 11·— zł., rzepiku zimowego 10·75 zł., do 11 20 zł., rzepiku letniego 10·50 zł. do 10 75 zł., lnianki 9 75 zł. do 10·50 zł., nasienia lnianego 11·— zł. do 12 50 zł., nasienia konopnego 6 80 zł. do 7·25 zł., chmielu 60 — zł. do 70·— zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 31 25 zł. do 31.87 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 21.914.800 kilogramów i 5 490 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 5 478 100, mąki i wyrobów mącznych około 473 100, nasion olejnych około 287 100, drzewa budulcowego i opałowego około 273 000, nafty i wosku ziemnego około 397.100, spirytusu około 180 100, jaj około 434.100 i węgli kamiennych około 2.630,100 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 180 sztuk wołów, 4.960 sztuk nierogacizny i 356 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 6,995 000 kilogramów i 4.866 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 5 426.000 kilogramów, tudzież 409 sztuk wołów i 4 260 sztuk nierogacizny i 137 sztuk różnego bydła, zaś ku Wschodowi 1.569.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2.390.000, mąki i wyrobów mącznych 175.000, spirytusu 85.000. produkt. zwierzęcych 94.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,153.000, kamieni 43.000 i węgli kamiennych 170.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,159.724 kilogramów i 119 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 196.650, mąki i wyrobów mącznych 102.500, drzewa budulcowego i opałowego 856.690, nafty i wosku ziemnego 6 460, jaj 7.920, soli 65.608 i skór 7 100 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 27 sztuk wołów, 72 sztuk nierogacizny i 10 sztuk koni. —

Wiedeń, 22 listopada. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 2165 wołów, to jest 447 galicyjskich, 1240 węgierskich i 478 niemieckich. Na środę zapowiedziano 601 wołów kontumacyjnych. Spęd był o 283 sztuk większy od zeszłotygodniowego, a cena spadła o 1 zł. Sprzedano wszystkie woły. Płacono za 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie 55—61 zł., za węgierskie woły 54—61 zł.. za woły niemieckie 55 do 61 zł., za woły kontumacyjne 48 zł.

OSTATNIA POCZTA

Zjazd partyi niemiecko-konserwatywnej w Linzu odbył się wczoraj, jak donosi telegram, przy bardzo licznym udziale zwolenników tego stronnictwa z niemieckich prowincyj monarchii. Główny cel zjazdu, odjęcie znaczenia liberalnemu sejmikowi w Wiedniu, dopięty został w zupełności; partya liberalna nie będzie mogła odtąd twierdzić, że za nią stoi cała niemiecka ludność Austryi. Rezolucya uchwalona na zjeździe domaga się utrzymania konstytucyi, połączenia wolności z porządkiem, rozszerzenia prawa wyborczego, uwzględnienia skarg i zażaleń na dzisiejsze urządzenie szkół i autonomii z uwzględnieniem jedności państwa. Rezolucya protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby sejmik liberalny reprezentował wszystkich Niemców austryackich, lub chociażby tylko ich większość, protestuje przeciw podburzaniu jednych narodowości przeciw drugim i domaga się akcyi korzystnej dla rolnictwa i rękodzielnictwa.

W Bernie morawskiem odbył się 21 b. m. mityng robotników, podobny do urządzonego niedawno w Wiedniu. Wzięło w nim udział przeszło 1000 robotników i rzemieślników, którzy uchwalili rezolucyę, dosłownie zgodną z wiedeńską. Wszyscy mowcy mityngowi podnosili jednomyślnie, że nieprawdą jest, jakoby Niemcom w Austryi groziło obecnie jakie niebezpieczeństwo; ludność niemiecka nie jest bynajmniej zaniepokojona przez to, że utraciła władzę partya konstytucyjna, której gospodarce trzeba było już kres położyć

W Peszcie przyszło przedwczoraj do skutku połączenie między zjednoczoną opozycyą a licznymi deputowanymi nie należącymi do żadnego stronnictwa. Formalna narada odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu. Mówią, że z nowej partyi weszło do klubu opozycyjnego dotychczas 70 deputowanych, między tymi zapisali się Sennyey i Bitto. Utworzenie tego klubu, który na razie ma cele więcej towarzyskie niż polityczne, można uważać za pierwszy krok do utworzenia nowego stronnictwa parlamentarnego.

Komissya sejmu węgierskiego dla zbadania wniosku reformy administracyjnej rozpoczęła przedwczoraj narady. Tisza oświadczył się za porzuceniem dotychczasowego systemu; wybór urzędników musi być wzięty należycie pod rozwagę. Wydziały administracyjne nie mają być zwinięte, lecz wymagają tylko pewnych zmian pod względem składu swego i zakresu działania. Sennyey przemawiał za mianowaniem urzędników.

Dwudziestu czterech kupców hamburskich podało do ks. Bismarcka petycyę o przyłączenie Hamburga do związku celnego. Kanclerz odpowiedział na to podanie nadzwyczaj zachęcająco, oświadczając, że gdyby Hamburg sam zażądał włączenia do związku, rząd poczyniłby w tym względzie wszelkie możebne ułatwienia.

Izba deputowanych w Paryżu zajmuje się ciągle jeszcze dyskusyą szczegółową nad ustawą o reformie sądownictwa i wczoraj, jak donosi poniżej zamieszczony telegram, uchwaliła paragraf stanowiący, że nieusuwalność sędziów ma być na rok jeden zawieszona. Rozprawom tym opinia publiczna przyznaje akademiczne tylko znaczenie, nie ulega bowiem wątpliwości, że senat odrzuci ustawę, uchwaloną przez Izbę deputowanych.

Wczoraj wniesioną być miała w Izbie deputowanych interpelacya deputowanego Leveille w przedmiocie mianowania wice-admirała Cloué ministrem marynarki. Interpelacya ma zarzucać ministrowi jego anti republikańską przeszłość. Rada ministrów odbyta w sobotę uchwaliła zażądać natychmiastowej dyskusyi, a Cloué oświadczył, że gotow jest odeprzeć wszystkie zarzuty, odnoszące się do jego przeszłości politycznej.

Wszystkie trzy frakcye lewicy senatu francuskiego oświadczyły się jednogłośnie za kandydaturą ministra wojny generała Farre na godność dożywotniego senatora w miejsce zmarłego profesora Broca. Prawica, jakkolwiek bez widoków powodzenia, popiera kandydaturę byłego generalnego prokuratora Franciszka Rive, który w zgromadzeniu narodowem należał do centrum lewicy, zaś w czasie wykonania dekretów marcowych podał się do demisyi.

Na sobotniej radzie ministrów w Londynie postanowiono odroczyć kwestyę zwołania parlamentu do 2 grudnia. Nie wynika z tego bynajmniej, żeby parlament już 2 grudnia miał być zwołanym, lecz oznaczenie tej daty tymczasowej jest tylko dowodem, iż członkowie gabinetu angielskiego nie zgodzili się jeszcze na to, czy zwołanie parlamentu wcześniej, czy później ma nastąpić.

W Atenach możebnem jest przesilenie gabinetowe, ponieważ opozycya w Izbie przeciwko dalszym uzbrojeniom jest bardzo silna. Rząd grecki postanowił wzmocnić załogę w Korfu, gdzie obecnie znajdują się dwa pułki piechoty, batalion inżynieryi, około tysiąca robotników i jedna baterya górska.

St. James Gazette otrzymuje z Berlina następny telegram: Nowego dowodu, że Francya w sprawie wschodniej pragnie działać wspólnie z Niemcami i Austryą, dostarcza okoliczność, że obecnie przyłączyła się Francya do przedstawienia, które ma być uczynionem przez oba mocarstwa księciu Bułgaryi, ażyby odpowiednio do postanowień traktatu berlińskiego, postarał się o zniesienie twierdz naddunajskich.

Z Teheranu donoszą w depeszy telegraficznej z dnia 18 b. m.: Pierwsza walna bitwa pomiedzy Kurdami a wojskiem perskiem, stoczona pod Taimarchan była niezdecydowaną. Abdullah ściągnął posiłki znaczne i stanął w dniu 13 b. m. pod Anhar, o 6 kilom. od Urmii. Pierwszy zaatakował wojska perskie, które zadać mu miały klęskę. Wiadomość ta jednak jest niepewna, gdyż Abdullah przepędził noc po bitwie pod Anharem, coby było niemożebne w razie, gdyby w istocie był poniósł klęskę. Dodają, że Kurdowie spalili wieś Anhar, 200 jej mieszkańców wymordowali, a 100 uprowadzili jako jeńców.

Według *Daily Chronicle* gabinet angielski uchwalił już nieodwołalnie, że wszystkie przebywające jeszcze w Afganistanie wojska angielskie odwołane zostaną z końcem lutego lub w pierwszych dniach marca, stosownie do tego, kiedy pozwoli stan powietrza. Cały kraj, nie wyjmując Kandaharu, ma być opuszczony jak najrychlej, i odwrot wojsk ku Indusowi już się rozpoczął. Rada urzędu spraw indyjjskich protestowała przeciw zupełnej ewakuacyi, lecz gabinet utrzymał swoją decyzyę. *Pall Mall Gazette* potwierdza powyższą wiadomość.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 listopada. *Wien. Ztg.* donosi: Najjaśniejszy Pan pozwolił namiestnikowi Karyntyi, hr. Lodron-Laterano, ze względu na zdrowie przenieść się w stan spoczynku, i nadał mu order żelaznej korony pierwszej klasy. Radca ministeryalny w ministerstwie spraw wewnętrznych Schmidt-Zabierow mianowany prezydentem krajowym Karyntyi.

Najjaśniejszy Pan mianował tajnego radcę Ludwika hr. Wodzickiego gubernatorem Banku krajów koronnych.

Wiedeń, 22 listopada. Wobec doniesienia dzienników o przybyciu do Tryestu okrętu wojennego „Syrena“, oświadcza *Wiener Abendpost*, że obecność „Syreny“ nie stoi w związku z prawem rybołostwa Włochów. „Syrena“ zabrać ma z Tryestu przyrządy sygnałowe (*Boje*), które założone zostaną na wybrzeżu włoskiem, aby austryackim mieszkańcom w Grado zabezpieczyć prawo łowienia ryb na przestrzeni włoskiej.

Linz, 22 listopada. Zjazd partyi konserwatywnej wybrał przewodniczącym hr. Brandisa, wiceprezydentami hr. Chorinskiego i Ricabona, sekretarzami pp. Thurnherra i Porzera. Po mowach ks. Aloizego Liechtensteina i Lienbachera przyjętych z wielkim aplauzem, uchwalono jednomyślnie znaną rezolucyę wśród trzykrotnego entuzyastycznego okrzyku. Przyjęto również rezolucyę względem równego rozkładu podatku gruntowego. Przemawiali jeszcze Dipauli, Goessner, Oberndorfer, wieśniak Zelger z południowego Tyrolu, Ruf, Kohler, Greuter. Około 8000 osób wzięło udział w zjeździe. Na bankiecie wzniósł hr. Brandis toast na cześć Najj. Pana, Lienbacher na zjednoczenie wszystkich ludów Austryi, Ricabona na cześć większości w Izbie deputowanych.

Berlin, 22 listopada. Dyskusya nad interpelacyą Hänela w kwestyi agitacyi antiżydowskiej ukończyła się po obradach trwających przez półosmej godziny bez powzięcia żadnej uchwały. Loewe, izraelita, ze stronnictwa postępowego, odpowiedział na wywody Stöckera, zarzucając niektórym jego twierdzeniom niedokładność. Strasser i Kröcher, obaj ze stronnictwa konserwatywnego, bronili stanowiska zajętego przez Stökkera. Richert, ze stronnictwa liberalnego dowodzi, że zaprzeczanie pruskim żydom prawa zostania Niemcami, jest wykroczeniem przeciw konstytucyi. Virchow, postępowiec, odpierał

zaczepki wymierzone przeciw tym, którzy podpisali znane oświadczenie potępiające agitacyę antiżydowską i przeciw berlińskim radcom miejskim, oraz oświadczył, że jest przebiegiem rozpraw zadowolony.

Berlin, 22 listopada. W Izbie deputowanych toczyły się dalsze rozprawy na interpelacyą w kwestyi żydowskiej. Deputowany Bacham ze stronnictwa środkowego zwraca uwagę na szybkie przechodzenia własności w ręce żydów. Richter, ze stronnictwa postępowego, wykazuje że w oszukańtwach akcyjnych brali udział nietylko żydzi lecz i chrześcianie z najwyższych sfer towarzyskich. Izraelita Lasker wprost twierdzi że ruch chrześciańsko-socyalny jest niebezpieczniejszy od socyalno-demokratycznego. Kaznodzieja nadworny Stöcker, konserwatysta, oświadcza, że kwestyi żydowskiej nie uważa ani za rasową, ani za religijną, ani za prawnopaństwową, lecz za socyalno-ekonomiczną, i że nie majątek żydów, ale ich sposób zarobkowania wywołał rozjątrzenie przeciwko nim. Mowca oświadcza, że jego samego do przybrania postawy, jaką zajął względem żydów, skłoniły nieumiarkowane wystąpienia stronnictwa żydowskiego przeciw prawowiernemu chrześciaństwu i zachowanie się przewodniczącego reprezentacyi miejskiej Strassmanna. Petycya przeciw żydom nie żąda żadnego ograniczenia praw obywatelskich i nie domaga się wyłączenia żydów ze wszystkich urzędów, lecz tylko ze stanowisk przeważnych.

Paryż, 22 listopada. Izba deputowanych przyjęła większością 295 przeciw 169 głosom artykuł 8 projektu ustawy o sądownictwie orzekający zawieszenie nieusuwalności sędziów na rok jeden.

Dublin, 22 listopada. Na mityngu w Kilamore urządzonym przez ligę agraryjną, znajdowało się około 15.000 osób. Mowcy przemawiali bardzo gwałtownie przeciw właścicielom ziemskim i rządowi.

Konstantynopol, 22 listopada. Derwisz basza telegramem zawiadomił Portę, że dziś z czterma batalionami wchodzi do Dulcigna.

Konstantynopol, 22 listopada. Sułtan wczoraj przez adjutanta zawiadomił hr. Hatzfelda, że Derwisz-basza obsadził przystęp do wyżyn Mazura, a dzisiaj ma obsadzić same wyżyny. Zajęcie Dulcigna nastąpić ma bezzwłocznie.

Wiedeń, 23 listopada. (*Tel. pr.*) *Deutsche Ztg.* otrzymuje wiadomość z Cetynii, że Derwisz-basza z nizamami wyruszył do Dulcigna. Parowiec turecki zabrał wszystkich nizamów z Dulcigna. Przednie straże czarnogórskie doniosły, że od strony Dulcigna słychać było silny ogień broni ręcznej i armat, prawdopodobnie zatem przyszło do starcia pomiędzy Turkami i Albańczykami.

Z Petersburga donoszą, że hr. Ignatiew ma być mianowany gubernatorem kraju noworossyjskiego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 listopada 1880 godz. 2, m. 26 Losy kredytowe 179 — Węg. akcye kredyt. 258 50 Akcye anglo-austr. 128 50, Akcye banku Union 111 80, Akcye kolei Karola Ludwika 275 —, Akcye kolei północnej 344 75 Akcye kolei południowej 89 50, Akcye kolei Alföld 155 —. Akc. kolei Elżbiety 202 —, Akcye kolei Lwow-Czerniow 168 — Akcye kolei węg. północno-wschodniej 145·50, Akcye kolei Rudolfa —·—. Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 84·50, Galic. oblig. indemn. 98 50. Akcye kolei węgiersko-wschodniej 152·—, Losy regulacyi Cissy 106·80 Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 14.75. Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 146·— Rubel papierowy 1·19—, Wiedeńskie losy 116·75, Węgierskie losy 109·75, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 107·65. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 22 listopada 1880, godzina, 5 m. 36 Akcye kredytowe 285·50, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·— Kolej Karola Ludwika 274 — Południowa —·— [illegible] pap. 72.12, Rubel papierowy —·—. Gal. listy zastawne 101·75. Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.37·$^1/_2$, Usposobienie —

Wiedeń, 23 listopada 1880, godz. 10 minut 41, Akcye kredytowe 286·10, Anglo-austr. 130·50 Akcye banku Union 112·—, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa 90·50, Napoleonsdor 9·37$^1/_2$. Rubel papierowy 1·19$^1/_4$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—. Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 22 listopada. Wiedeń: Pszenica 12·— do 12·70 zł., żyto 10·60 do 11·50 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 36 — do 36·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 12.30 do 12·32 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 210 50, żyto —·—, spiritus loco 56 80, olej rzepakowy 55 —. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 61 75, olej rzepakowy 75·50. spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Koziński.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 listopada 1880.

Hotel Europejski.

Pp. R. Gubatta z Rawy ruskiej. Sz. Doliński z Rossyi. A. Hoppen z Doliny. J. Żurakowski z Rossyi. E. Reiner z Wiednia.

Hotel Lange.

Pp. J. Kanka z Wiednia. E. Binder z Wiednia. B. Kahane z Wiednia. H. Beck z Pesztu.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Kislinger z Wierzbian. J. Wang ze Stanisławowa. Dr. J. Rzuchowski z Krakowca. R. Budyński z Ibraiły.

Hotel Lazarusa.

Pp. L. Frankenstein z Kattowic. M. Wechsler z Proskurowa.

Hotel George'a.

Pp. M. Borejsza z Krakowa. A. Rakowski z Polski. J. Epstein z Saaz.

Hotel Angielski.

Pp. A. Jurszoff z Wiednia K. Marmorosz z Karowa. J. Piskorski z Rossyi. A. Ujejski z Denysowa.

Hotel pod Tygrysem.

Pp. F. Bzinker z Rossyi. J. Fiedler z Rossyi. B. Wetzlich z Rossyi.

Hotel Narodowy.

Pp. M. Deutsch z Wiednia. E. Goldstein z Kołomyi. A. Pollak z Brodów. G. Weinberg z Przemyśla. M. Katz ze Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. Wolański do Duplisk. Dr. A. Raczyński do Wiednia. L. Aksentowicz do Jarosławia. A. Cywiński do Płotycz. H. Janko do Hoszan. A. Kociatkiewicz do Albinówki. M. Sadowski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23 listopada 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 740.45mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 0.4 °C. Psychrometr wilgotny — 0.1 C. Prężność pary 4.3mm Wilgoć 90 %. Zachmurzenie 6. Wiatr SE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 0.3°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 766.85mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 59 po południu (pociąg mięszany)

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w połuduie (pociąg mięszany); o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Dziennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 22 listopada 1880

	płacą		żądają	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	274	—	277	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167	—	170	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	294	—	2 8	
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	15	98	15
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	25	92	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	15	98	15
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	60	102	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	97	25	98	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 5 pr. w. a.	101	50	103	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	98	—	99	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	101	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	62
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	34	9	44
Półimperyał	9	62	9	73
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	71
„ papierowy	1	18	1	20
100 marek niemieckich	57	75	58	40
Srebro	[illegible]	[illegible]	100	50
K[illegible]	[illegible]	25	[illegible]	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 18 listopada 1880

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	72.—	72 15
luty-sierpień	72.10	72.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.20	73 35
kwiecień-październik	73.20	73 35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.75	123.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131 —	131 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	133.50	134.—
„ „ 1864 po 100 zł.	173 75	174.—
„ „ 1864 po 50 zł.	172.50	173.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	28 —	30 —
Listy zastaw. domen państw po 120 złr. 5 proc.	142 —	143.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.30	100 70
Austr. renta [illegible] wolna od podatku 4 pr.	86.40	86.55
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	96.50	97.50
Galicyi	98.50	99.—
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	94 75	95.25
Węgier	97.90	98.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	119.75	120.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	283.40	283.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	818.—	820.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	76.50	77.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. k	550.—	552 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	202 25	203.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.o.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k	2442	2447.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. [illegible]	273.50	274.
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	165.—	165.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	278.50	279.—
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	87.50	88.—
[illegible] kol. węg. gal. a 300 zł. w srebrze	144.50	145.—
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117 20
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.—	—.—
„ „ w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
„ „ w 36 l. 5$^1/_2$ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92 25
„ „ po 5 proct.	97.50	97.80
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	97 50	97 80
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	102.50	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101 75	101 90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5$^1/_2$ proc.	98 50	99 50
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5$^1/_2$ proc.	100.75	101.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	88.30	88.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	81.75	82.25
Kol. płd. po 100 zł. m. k.	105.40	105.80
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 pr.	104.—	104.50
„ „ II. emisyi	—.—	103 —
„ „ III. „	101.75	102 25
„ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czern.-Jass. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.25	90.50
z r. 1867	95.—	95.50
z r. 1868	88.75	89.25
z r. 1875	88.75	89.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	84.75	85. —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178 50	178 75
Clarego po 40 zł. m. k.	39.—	40. —
[illegible] po 100 zł. w. a.	104 50	106 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.75	20 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38 50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.—	37 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18. —	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	50 —	51 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47 75	48 25
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23 50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126 50	—.—
„ „ po 50 zł. w. a	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32 —	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.40	117 65
Paryż za 100 fr	46.30	46 40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.62 —	5 63.—
„ pełnej wagi	5 63 —	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36.50	9 37 —
Rossyjski imperyał	9.66 —	9.68 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 22 listopada 1880

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	15
„ „ „ w srebrze	73	30
Renta w złocie	86	75
Losy pożyczki z roku 1860	131	25
Akcye banku austro-węgierskiego	819	—
„ „ kredytowego	285	60
Londyn	117	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	58	10

Dziennik Urzędowy.

(7946 1—3) **Edykt.**

L. 8945. C. k. sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Frydryka Müllera, że dnia 5 listopada 1880 l. 8945 wytoczył małoletni Stefan Audykowicz przez swego opiekuna p. Jana Barskiego przeciw niemu pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z dnia 25 marca 1873 i o zapłacenie czynszu w kwocie 322 zł. 50 ct. w. a.

Rozprawa sumaryczna przeprowadzoną zostanie w sądzie tutejszym dnia 14 grudnia 1880 o godzinie 9 przed południem, a do tej rozprawy wzywa sąd pozwanego na ręce ustanowionego jemu kuratora p. Mikołaja Krasowskiego z tem pouczeniem, że rzeczą jego jest wcześnie przed terminem podać p. kuratorowi swe środki obronne, lub inszego pełnomocnika sobie obrać, i tegoż sądowi wymienić, ileże w przeciwnym razie szkodliwe skutki samby sobie przypisać musiał.

C. k. sąd powiatowy.

Zborów dnia 8 listopada 1880.

(7848 3—3) **Edykt.**

L. 2662 C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 27 sierpnia 1873 zmarł w Rudzie Stanisław Goryl bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy sądowi miejsce pobytu Jana Goryla wiadomem nie jest wzywa go przeto aby w ciągu jednego roku od dnia niżej położonego do tutejszego sądu się zgłosił i deklaracye do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niego w osobie Franciszka Budzyny ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 13 października 1880.

(7952 1—3) L. 19147.

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego, a mianowicie co do rzezi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1877 Nr. 60 dz. u. p. tudzież poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w myśl ustawy z 17 lipca 1862 Nr. 55 dz u. p. i ustawy z 8 maja 1875 Nr. 85 dz. u. p. i to na przeciąg roku 1881 albo też na lata 1882 i 1883 lub bezwarunkowo na trzy lata 1881—1883 ogłasza niniejszem c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w okręgach niżej wykazanych publiczną trzecią licytacyę, pod ogłoszonemi warunkami w obwieszczeniu z dnia 29 października 1880 licz. 17712/80.

Wykaz

Liczba porz.	Nazwa okręgu	Przedmiot dzierżawy	Cena fiskalna opłacić się mającego podatku		Wadyum złożyć się mające		Dzień, miesiąc, godzina odbyć się mającej licytacyi	Uwaga
			złr.	ct.	złr.	ct.		
1	Mikołajów miasto z 14 miejscowościami	wyręb mięsa i rzeź bydła według III klasy taryfowej	1460	—	146	—	30 listopada 1880 od godziny 9 rano do godziny 2 po południu	Oferty pisemne należy wnieść do 29 listopada 1880 do godz. 1 po południu.
2	Winniki wieś	wyszynk wina moszczu winnego i owocowego	45	—	5	—		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 20 listopada 1880.

(7924 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2544. Celem zabezpieczenia potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1881 odbędzie się dnia 6 grudnia 1880 od 9 godziny rano w c. k. sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus.

Potrzeby i 10 prc. wadya są następujące:

	Wadyum zł. w a.
377·4 metr. kubicznych drzewa opałowego bukowego	118
605·348 kilogr. nafty 29·403 kilogr. świec łojowych 110·88 metrów knota 300·223 kilogr. mydła . . . 102.960 kilom. smarowidła na obuwie	33
16·200 kgr. słomy żytnej długiej	45
Sprzęty domow. i więzienne . .	11

Przedsiębiorcy mogą ustnie licytować, lub wnieść pisemne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych, które w sądzie przejrzane być mogą.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie dnia 15 listopada 1880.

(7964 1—3) **Obwieszczenie**

c. k. krajowej dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

L. 50758. Zakupno liści tytoniowych w r. 1880 w Galicyi zebranych rozpocznie się dnia 1 grudnia 1880 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy, począwszy od 1 grudnia 1880 aż do 28 stycznia 1881 r., przy zarządzie zaś wykupna tytoniu w Monasterzyskach tylko do ostatniego grudnia 1880, przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie aż do 18go lutego 1881.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1881 należy najdalej do końca lutego 1881 wnieść, i oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do l. 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia, wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczonym nie jest, będą odrzucone

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719 1/3 kwadratowych metrów (t. j dwóchset kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej $2^{877}/_{1000}$ hektarów (pięciu morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniu zasadzają, jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwającej przyczyny nie zasadzają, mają się obawiać kary według istniejących praw, a według okoliczności utraty pozwolenia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1880/1881, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 23 stycznia 1878, l. 2822.

Lwów dnia 20 listopada 1880.

(7941 1—3) **Edykt.**

L. 11861. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje, celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Blecha w kwocie 800 zł. z pn. ponowną licytacyę połowy realności pod l. 193 w Przemyślu, Lai Rubenfeld własnej która odbędzie się na dnin 27 grudnia 1880 o 10 godzinie przed południem w gmachu sądowym w biurze I.

Połowa tej realności będzie sprzedaną także poniżej ceny wywołania 4096 zł. 91 1/2 ct. w a. za jaką bądź cenę.

Wadyum 300 zł. w. a. gotówką lub w papierach wartościowych.

O tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 2 czerwca 1877 prawo zastawu na połowie sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, przez kuratora p. adwokata Dra Czajkowskiego i niniejszym edyktem.

Przemyśl 20 października 1880.

(7906 1—3) **Edykt.**

L. 14289. Samborski sąd obwodowy ogłasza, że dnia 13 stycznia, dnia 16 lutego i dnia 17 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Zurawno z przyległościami Kotoryn, Huta, Dubrawka, Tarnawka, Manasterzec, Mielnicz, Oruskie, Podberecz, Bujanów, Włodemirce, Protessy i Mazurówka w powiecie Zydaczowskim położonych w księgach tabuli krajowej zapisanych, p. Eweliny z Siemianowskich 1 Zebrowskiej, 2 Chajęckiej własnych na rzecz gal Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, w celu zaspokojenia sumy 37410 złr. 93 ct. i 21394 złr. 49 ct. w. a. z 4 prc. od pierwszego kapitału od dnia 31 grudnia 1874 zaś od drugiego od dnia 30 czerwca 1875 liczyć się mającemi odsetkami zwłoki z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach a to od reszty z kapitału 37410 złr. 93 ct. w kwocie 156 złr. 92 ct. od dnia 1 stycznia 1875, następnie w równych kwotach 1002 zł. 50 ct. i 625 złr. od 1 lipca 1875 zalegających za każdą półroczną ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6 prc. liczyć się mającą z nadzwyczajnym dodatkiem 2 prc. w końcu kosztami egzekucyi w kwocie 20 złr. 22 ct. a. w. dawniej przyznanemi.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 155656 złr. 30 ct. W pierwszym i drugim terminie dobra te tylko wyżej ceny wywołania, zaś w trzecim także niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedane będą, któraby na zaspokojenie pretensyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z pn. wystarczała, w przeciwnym razie wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 18 marca 1881 godzinie 10 rano przy którym wierzyciele niestawający uważani będą jako przystępujący do większości wierzycieli stawających

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej a resztę warunków licytacyjnych można przeglądać w t. s. registraturze.

O tem uwiadamia się Wolfa Kesslera i Józefa Meyera z miejsca pobytu niewiadomych, tudzież wszystkich innych wierzycieli którzyby po dniu 8 maja 1880 nabyli prawa rzeczowe na dobrach Zurawno z pn. lub którymby niniejsza uchwała lub późniejsze uchwały egzekucyjne w sprawie niniejszej z jakiegokolwiek powodu nie mogły być wcześnie lub wcale doręczone na ręce kuratora adwokata Dr. Budzynowskiego.

Sambor 12 października 1880.

(7926 1—3) **Edykt.**

L. 5171. Dnia 29 listopada, 31 grudnia 1880 i 31 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. 69 w Bełzie.

Cena wywołania 400 złr.

Zakład 40 złr.

Reszta warunków w registraturze.

Bełz 30 września 1880.

(7930 1—3) L. 5169.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 5169. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Szymona Rosenberga 15 złr. 34 1/2 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie dom z placem pod l. 235 w Szarem do dłużnika Błażeja Pajestki należący w trzech terminach 9 grudnia 1880, 13 stycznia i 10 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 rano, w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 90 zł.

Wadyum 9 złr.

Milówka 11 października 1880.

L. 5543. (7931 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Benjamina Brechnera 30 złr. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod l. 403 w Kameszniey, do spadkobierców Jana Kautschitza należąca, w trzech terminach 17 grudnia 1880, 13 stycznia, i 10 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10tej rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Milówka 30 października 1880.

(7938 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6613. W dniach 23 grudnia 1880, 20 stycznia 1881 i 24 lutego 1881 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 5 subrep. w Sułukowie położonej, dłużnika Michała Hawryłyszynego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 169 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 9 listopada 1880.

(7943 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16938. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi sprzedaż połowy realności pod l. 2 w Petrykowie, wedle wykazu hipotecznego l. 69 tenże gminy Maryi Lotockiej własnej, na rzecz Mechla Grossterna, celem zaspokojenia sumy 70 złr. z pn. w dniu 22 grudnia 1880, 26 stycznia 1881 i 2 marca 1881 zawsze o godz. 10 z rana za gotówkę się odbędzie a to na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej, kwotę 1250 złr. wynoszącej.

Wadyum należy złożyć w kwocie 125 złr.

Nabywca przyjmie na siebie wszystkie długi hipotekowane do wysokości ceny kupna, oileby wierzyciele nie chcieli przyjąć zapłaty przed umówionem wypowiedzeniem.

Tarnopol dnia 5 listopada 1880

(7947 1—3) **Edykt.**

L. 3068. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie ogłasza, że dnia 10 grudnia 1880 7 stycznia i 11 lutego 1881 zawsze o 10tej godzinie rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. 18 w Kotani położonej, Stefana Swianko własnej, na rzecz uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 151 złr 98 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zmigród dnia 30 października 1880.

(7932 1—3) **Edykt.** 4

L. 4274. cyw. VII 2132. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału razem w sumie 304 złr. 15 ct. a. w. z pn. na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. k. 8 w Pierzchowcu położonej a wedle wyk. hip. l. 8 własność tabularną Jakóba Więcława stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych mianowicie: dnia 13 stycznia dnia 17 lutego i dnia 28 marca 1881 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 650 zł.

Wadyum zaś 65 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 20 października 1880.

(7934 1—3) **Edykt.**

L. 49658. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 875 zł. w. a. z 15% od dnia 27 lipca 1875 bieżącemi odsetkami zwłoki, kosztów egzekucyjnych 11 zł. 7 ct. w. a., 7 zł. 2 ct. w. a. 13 zł. 8 ct. w. a., tudzież kosztów 104 zł. 18 ct. w. a. obecnie przyznanych przeprowadzi publiczną licytacyę 1/6 części realności pod l. k. 226 4/4 i 1/6 części realności l. k. 312 4/4 we Lwowie położonych, do Franciszki Charobowej a względnie wedle dekretu dziedzictwa z dnia 4 stycznia 1879 l. 62721 do jej spadkobierców Grzegorza Charoby, Tomasza Kozaczewskiego, Józefa Kozaczewskiego i Franciszka Charoby należących, na rzecz towarzystwa zaliczkowego we Lwowie a to dnia 25 stycznia 1881, dnia 22 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze 14, na których to terminach powyższe części realności l. 226 4/4 i 312 4/4 każda z osobna i tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedane będą.

Cenę wywołania 1/6 części realności l. k. 226 4/4 stanowi cena szacunkowa 594 zł. 96 ct. w. a., zaś 1/6 części realności l. k. 312 4/4 kwota szacunkowa 1173 zł. 36 1/2 ct. w. a.

Wadyum wynosi co do 1/6 części realności l. 226 4/4 kwotę 60 zł. w. a. co do 1/6 części realności l. k. 312 4/4 kwotę 118 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciągi tabularne można przejrzeć w tusądowej registraturze lub przy terminie.

O czem zawiadamiamy egzekucyę prowadzące towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, egzekutów Grzegorza Charoby, małoletnich Tomasza i Józefa Kozaczewskich i Franciszka Charoby do rąk opiekuna, a względnie ojca i opiekuna Grzegorza Charoby, wierzycieli hipotecznych: t. j. c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wys skarbu, i funduszu religijnego Pawła Raczyńskiego, dyrekcyę stowarzyszenia właścicieli realności we Lwowie, Annę Kapelusz, Chanę Karnioł, Josla Landaua do rąk własnych, niewiadomych zaś z życia i miejsca pobytu Sebastyana Hellera i Jana Kozaczewskiego, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 26 października 1880 prawa rzeczowe nabyli, lub którymby uchwała ta, lub późniejsza, z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być niemogła, do rąk równocześnie ustanowionego kuratora p. adwokata Dr. Schrenzla, któremu jako zastępcę nadaje się pana adwokata Dr. Weisa i edyktem.

Lwów dnia 13 listopada 1880.

(7939 1—3) **Edykt.**

L. 7288 C. k. sąd powiatowy w Kozowie powiadamia, że wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 18 września 1880 l. 7777 Wojtko Nowosiadły włościanin w Dmuchawcu jako marnotrawca uznany i że dla niego kurator w osobie Michała Lesków gospodarz z Dmuchawca ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 26 września 1880.

(7933) **Ogłoszenie.**

L. 4891. Arkusze posiadania dla gmin kat. „Woszczańce“ i „Hodwisznia“ z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ust. z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. krajowych, określonych złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Rudkach do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 25 listopada 1880, na którym w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki dnia 16 listopada 1880.

(7956) **Ogłoszenie.**

L. 8466. W dniu 14 grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k starostwie w Cieszanowie licytacya na wystawienie murowanej cerkwi w Lubaczowie.

Preliminowane koszta budowy wynoszą ogółem 29.183 złr. 40 ct. w. a.

Chcący brać udział w licytacyi ustnej winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć 10 procentowe wadyum w okrągłej sumie 2 900 zł. gotówką, lub w papierach podług kursu. Oferty pisemne należycie opieczętowane i w 10 procentowe wadyum zaopatrzone, mogą być do włącznie 13 grudnia b. r. 6 godziny wieczór w c. k. starostwie podane. W ofercie takiej należy wyraźnie nadmienić, że podającemu warunki licytacyjne dobrze są znane i że się takowym poddaje. Oferty otwierane będą po ukończeniu ustnej licytacyi.

Warunki licytacyi, tudzież plany i kosztorysy mogą być przejrzane w c. k. starostwie w Cieszanowie w zwykłych godzinach urzędowych.

Cieszanów dnia 16 listopada 1880.

Z c. k. starostwa.

(7944) **Edykt.**

L. 4745. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z 6 listopada 1880 licz. 48995 adjunkt sądowy Leopold Dziwiński za obłąkanego został uznany i że dla niego kurator w osobie Stanisława Sniadowskiego, aptekarza tutejszego został ustanowiony.

Cieszanów 18 listopada 1880.

(7904 2—3) **Edykt.**

L. 25633. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną Nr. 253 na 500 zł. opiewającej, dnia 20 października 1875 wystawionej, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w Gazecie lwowskiej zamieszczony zostanie, doniósł o tem sądowi tutejszemu, gdyż po upływie tego terminu na ponowne żądanie Wincentego Rogalińskiego książeczka ta za umorzoną, i nieważną uznaną zostanie.

Kraków 8 października 1880.

(7899 2—3) **Edykt.**

L. 8291. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje, celem zaspokojenia wierzytelności gal. Towarystwa kredytowego ziemskiego w kwotach 26742 zł. 31 ct. i 33039 zł. 48 ct. z odsetkami a to: od sumy 26742 złr. 31 ct. po 4 prc., a od sumy 33039 złr. 48 ct. po 5 pr. od 31 grudnia 1875 bieżącemi, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach od pierwszej sumy po 868 zł. $87^{1}/_{2}$ ct., a od drugiej sumy po 1050 zł. od dnia 1 stycznia 1876 zalegających za każdą półroczną zapadłą ratę od dnia przypadłości, aż do dnia uiszczenia po 6 pr. liczyć się mającą wraz z nadzwyczajnym dodatkiem 2 pr., w końcu kosztów egzekucyi w kwocie 19 zł. 82 ct. nareszcie za teraźniejsze podanie w kwocie 22 zł. 52 ct. przyznanych z zastrzeżeniem wszakże prawa połączenia kwot na rachunek w międzyczasie zapłaconych, przymusową publiczną sprzedaż dóbr Korsów z przyległościami Kizia i Mytnica w powieci Brodzkim położonych, wedle poz. 15 karty B. wykazu hipotecznego majętności tabularnej Korsów, poz. 12 karty B. wykazu hipotecznego majętności tabularnej Kizia, tudzież poz. 12 karty B. wykazu hipoteczne o majętności tabularnej Mytnica do p. Ksawery hr. Komorowskiej należących, powyższym pożyczkom za hipotekę służących i w tym celu postanawia się termin na dzień 12 stycznia i 15 lutego 1881 zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 179000 zł. w. a.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie sumę 17900 zł. a. w., bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub austryackiego banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalna tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Gdyby dobra te, w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę kupna przedane nie zostały, wyznacza się w celu ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 16 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem, z tym dodatkiem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący będą uważani.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, Ksawerę hr. Komorowską, Stanisława hr. Komorowskiego i znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś niewiadomych właścicieli prawa służebności przechodu, przejazdu i przegonu bydła przez parcele gruntowe sprzedać się mających dóbr w wykazie hipotecznym wymienione, tudzież wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 14 sierpnia 1880 do ksiąg gruntowych weszli nareszcie wszystkich wierzycieli, którymby niniejsza uchwała, licytacyę rozpisująca, lub jaka inna późniejsza w tej sprawie, z jakichbądź powodów, albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, przez edykta, i równocześnie w osobie adwokata Wesołowskiego z zastępstwem adwokata Billeta ustanowionego kuratora.

Złoczów dnia 30 październik 1880.

(7912 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2636. C. k. sąd powiatowy w Olesku w celu uzyskania na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego kwoty 78 zł. 90 ct. w. a. z odsetkami po 10 pr. od 25 czerwca 1876, aż do dnia rzeczywistej zapłaty tudzież dalszemi 3 pr. odsetkami od kwoty w należytem czasie nieuiszczonej na koniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 7 zł. 18 ct. w. a i obecnie przyznaczonych kosztów egzekucyjnych w ilości 6 zł. 27 ct. w. a rozpisuje przymusową sprzedaż realności, ciała tabularnego niestanowiącej nieobjętej masy spadkowej, a dłużnika Mikołaja Szyngiery własnej w Sokołówce pod l. kons. 79 położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 2 czerwca 1876 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi, która na dniu 23 grudnia 1880 dnia 28 stycznia i dnia 24 lutego 1881 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, przedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. w. a., a wadyum wynosi 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania tej realności wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Olesko dnia 10 lipca 1880.

(7920 2—3) **Konkurs** L. 20690.

na posady: 1) c. k. ekspedyenta pocztowego przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Kutkorzu w Starostwie Złoczowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł., z rocznemi poborami: płacy 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w drodze ugody wypośrodkować się mającego za pieszego posłańca do przystanku kolejowego przy pociągach Nr. 5 i 6 w tejże miejscowości. Ryczałt ten może najwięcej 120 zł. rocznie wynosić;

2) c. k. ekspedyenta pocztowego w Słotwinie w Starostwie Brzeskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami płacu 200 zł., ryczałtu kancelaryjnego 60 zł., dodatku na manipulacyę 240 zł. i ryczałtu za pocztę posłańczą w kwocie 700 zł.

Podania co do pierwszej posady należy w przeciągu trzech, zaś co do drugiej w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 listopada 1880.

(7907 2—3) **Edykt.**

L. 4528. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sum 210 zł. 51 ct. i 196 zł. z pn. od masy spadkowej ś. p. Marcina Pytlika c. k. uprz. galic. zakładowi kredytow. włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się w dniach 23 grudnia 1880 i 31 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości wyk. hip. 7 ks. gr. Myślachowice objętej dłużnika Marcina Pytlika, a właściwie tegoż masy spadkowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 800 zł.

Wadyum wynosi 80 zł. w. a.

Na obydwu terminach realność ta poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów d. 28 sierpnia 1880.

(7905 2—3) **Edykt.**

L. 28538. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Kazimierza Narbutta z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że na pozew wekslowy przeciw niemu przez dyrekcyę towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie o zapłacenie 357 zł. 71 ct. z pn. wydano nakaz zapłaty z dnia 14 lutego 1879 l. 4936 i że dlań ustanowiono kuratorem adwokata Hajdukiewicza z substytucyą adwokata Pieniążka i temuż nakaz płatniczy doręcza się. Poleca się więc pozwanemu, ażeby kuratorowi potrzebnych dokumentów, udzielił lub innego zastępcę sądowi doniósł, w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 5 listopada 1880.

(7908 2—3) **Edykt.**

L. 4213. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. względnie 178 zł. 33 ct. z pn. od Józefa i Maryanny Zajęców c. k. uprz. galic. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się w dniach 20 grudnia 1880 i 27 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya posiadłości wyk. hip. 106 ks. gr. Karniowice objętej dłużników Józefa i Maryanny Zajęców własnej, i posiadłości wyk. hip. 74 ks. gr. Karniowice objętej, dłużnika Józefa Zająca własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 500 zł. w. a.

Na obydwu terminach posiadłości te poniżej ceny szacunkowej nie będą sprzedane.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciągi hipoteczne, i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów d. 28 sierpnia 1880.

(7910 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4116. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu oznajmia, iż stolarz z Jarosławia, Karol Żółkiewicz, za umysłowo chorego uznany został. Kuratorem Marcin Zacharkiewicz z Jarosławia.

Jarosław 29 kwietnia 1880.

(7903 2—3) **Edykt.**

L. 24718. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu policy asekuracyjnej przez dyrekcyę towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawionej, na okaziciela opiewającej, zabezpieczającej kapitał pośmiertny w kwocie 12000 zł. licz. 883 zaopatrzonej, aby o tem w przeciągu 6 miesięcy od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w ogłoszeniach urzędowej „Gazety Lwowskiej" zamieszczonym będzie, sąd tutejszy zawiadomił, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wymieniona powyżej polica assekuracyjna za umorzoną i nieistniejącą uznaną zostanie.

Kraków 15 października 1880.

(7915 2—3) **Edykt.**

L. 46750. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Piotra Gerhards z dnia 18 października 1880 l. 46750 dozwolono wykreślenie intabulowanego na rzecz Jana Dörla w stanie czynnym realności pod l. 615 i $806^{1}/_{4}$ prawo odkupu tychże realności.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Dörla ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dra Nurkowskiego z substytucyą adwokata Dra Kuczkiewicza.

Wzywa się więc Jana Dörla, względnie jego spadkobierców by, się w niniejszej sprawie do ustanowionego kuratora zgłosili i temuż potrzebnej informacyę udzielili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 6 listopada 1880.

(7870 2—3) **Edykt.**

L. 40114. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Massy Fischer właścicielki realności.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajowego p. Mikłaszewskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr. Feilesa wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 października 1880 godzinę 4tą po południu w biurze Nr. 6.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 grudnia 1880 i podać ją na terminie na dzień 13 stycznia 1881 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 2 października 1880.

(7914 2—3) **Edykt.**

L. 7379. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem M. Schneideberga z obecnego miejsca zamieszkania niewiadomego, iż celem doręczenia napisu pozwu de pr. 21 września 1880 l. 6587 z terminem 30 listopada 1880 przez Stanisława Kuzia przeciw Samuelowi Kann i nieobecnemu o rozwiązanie umowy kupna i sprzedaży zegarka złotego z łańcuszkiem z pn. wniesionego, kuratora w osobie p. Jana Kunasiewicza zamianował, któremu nieobecny potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę wybrać, i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma.

Turka dnia 6 listopada 1880.

(7901 2—3) **Edykt.**

L. 978. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Sowę, syna Mikołaja, ażeby w przeciągu jednego roku w tutejszym c. k. sądzie zgłosił i swoją deklaracyę do przyjęcia spadku po zmarłym na dniu 1 lutego 1850 Mikołaju Sowie wniósł, inaczej pertraktacya z zameldowanymi spadkobiercami i z kuratorem ustanowionym Janem Sową z Gromnika przeprowadzoną będzie.

Tuchów dnia 20 września 1880.

(7911 2—3) **Edykt.**

L. 2268. W dniach 16 grudnia 1880, 20 stycznia 1881 i 17 lutego 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż łąki i gruntu ornego za Perekopem zwanych do realności pod l. s. 53 w Hruszowie w Starostwie Drohobyckiem należących, masy spadkowej po ś. p. Truzi Kezyn własnych na zaspokojenie wierzytelności Wasyla Kezyna w kwocie 38 zł. 80 ct. w. a. z pn. Cena wywołania 120 zł.

Wadyum 12 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest p. Aleksander Jurkiewicz w Medenicach.

Medenice dnia 9 kwietnia 1880.

(7937 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15020. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Emila Jastrzębskiego i Emili Jastrzębskiej w Łowczówku zamieszkałych, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Anton Gabryszewski, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Karol Kaczkowski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 3 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciel, jej roszczenia mający, chociażby nawet i spory o takowe wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 22 grudnia 1880 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 10 stycznia 1881 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej."

W Tarnowie dnia 18 listopada 1880.

(7940) L. 23527.

Obwieszczenie.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie podatku konsumcyjnego w okręgach niżej podanych

a) od mięsa — b) od wyszynku wina

na rok 1881 a warunkowo na następne dwa lata 1882 i 1883 lub bezwarunkowo na trzy lata to jest od 1 stycznia 1881 do końca grudnia 1883 najdalej do drugiej godziny po połudiu dnia licytacyę poprzedzającego wniesione być mogą zaopatrzone w 10% wadyum oferty pisemne.

Warunki licytacyi tudzież miejscowości do pojedynczych okręgów należące mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie lub u Nadzorów straży skarbowej tutejszego powiatu.

Oferty zbiorowe wyklucza się.

Liczba porządkowa	Okrąg dzierżawny	Cena wywołania od mięsa (złr. wal. austr.)	Cena wywołania od wina (złr. wal. austr.)	Ustna licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu od 9 rano do 1 po południu	Uwaga.
1	Gdów	680	35	dnia 3 grudnia 1880	
2	Krzeszowice	3415	—		
3	Mogiła	2406	—		

Kraków dnia 16 listopada 1880 roku.

(7853 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9346. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, iż wskutek uchwały z dnia 25go września 1880 l. 6674 wpisano dnia 22 października 1880 w rejestrze handlowym II dla firm spółkowych T. I str. 85 n. 202/. przy Brodzkiej spółce akcyjnej pod firmą „Brodyer Flachsspinnerei“ uchwalone dnia 25go czerwca 1880 przez walne zgromadzenie akcyonaryuszów spółki „Brodyer Elachsspinnerei“ rozwiązanie tej spółki, jakoteż przeprowadzony na tem zgromadzeniu wybór pięciu likwidatorów pp. Nathana Kallira, Henryka Nierrensteina, Alfreda Hauznera, Leona B. Sigal i Filippa Kolischera i zanotowano, że wszelkie księgi handlowej tej spółki akcyjnej złożone są na ustawowy przeciąg dziesięciu lat u akcyonaryusza p. Dr. Wilhelma Ornsteina, adwokata u Brodach.

Wzywa się przeto wszystkich wierzycieli tej spółki akcyjnej do zgłoszenia ich pretensyj u tej spółki.

Złoczów 6 listopada. 1880.

(7794 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15082. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi kasy oszczędności miasta Sambora w kwocie 3914 zł. 92 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 20 stycznia i dnia 17 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. kons. 45 d./40 n. i 46 d./40 n. w Samborze w Rynku położonych dłużnika Filipa Langa własnych pod następującemi warunkami.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 18940 zł. w. a.

2. Zakład wynosi 10 pr. ceny wywołania.

3. Gdyby jednak na tych dwóch terminach ceny szacunkowej uzyskać nie było można, natenczas ustanawia się dla ułożenia warunków, sprzedaż pomienionych realności ułatwiających, nowy termin na dzień 17 marca 1881 o godzinie 10 rano, na którym wierzycile hipoteczni tem pewniej jawić się mają, o ile że niejawiący się jako przystępujący do większości głosów jawiących się wierzycieli uważani będą.

4. Resztę warunków, tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, chęć kupienia mających, wszystkich wierzycieli hipotecznych i niewiadomych z życia i miejsca pobytu Zofię Rosenheim, Maryannę Tarnawską, Michała Tarnawskiego i wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała albo wcale nie, albo w należyty sposób doręczona być nie mogła, lub którzyby prawa zastawu na powyższych realnościach po dniu 16 września 1880 uzyskali, przez ustanowionego dla nich kuratora adw. Dr. Budzynowskiego z zastępstwem adw. Dr. Witza i przez edykta.

Sambor dnia 26 października 1880.

(7822 3—3) **Edykt.**

L. 4705. Odnośnie do obwieszczenia ogłoszonego w Gazecie Lwowskiej l 99, 100 i 102 z roku 1880 odbędzie się dnia 21 stycznia 1881 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie trzeci termin licytacyi realności Jana Chomiaka, pod l. k. 798/a w Pniowiu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego pto. 2227 zł. 68 ct.

Cena szacunkowa wynosi 4500 zł., lecz sprzedaż może nastąpić także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 225 zł.

Cenę kupna należy złożyć do 60 dni po zatwierdzeniu licicytacyi; lecz nabywca winien przejąć długi, którychby wierzyciele przed wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, aż do wysokości wylicytować się mającej ceny kupna.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 28 października 1880.

(7862 3—3) **Edykt.**

L. 5410. Ogłasza się, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 250 zł. a względnie 245 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 37 w Kijowcu Antoniego i Paraszk Barszczewskich własnej, na dniu 5 stycznia, 9 lutego i 9 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 500 zł., wadyum 50 zł.

Protokół zastawniczego opisania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mikołajów dnia 9 sierpnia 1880.

(7871 3—3) **Edykt.**

L. 46310. C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie oznajmia, że Mikołaj Wiśniewski, właściciel połowy dóbr Leszczkowa za obłąkanego uznanym i dla niego kuratorem ojciec Wiktor Wiśniewski ustanowionym został.

Lwów 6 listopada 1880.

(7865 3—3) **Edikt.**

Zl. 7053. Mit Bezug auf die hiergerichtlichen Verlautbarungen vom 14 September 1876 Zl. 1876 Zl. 5862 und vom 23 November 1877 Zl. 6092 wird zur zwangsweisen Veräußerung der den Nachlaßmassen nach Abraham und Beile Schildkraut gehörigen sub CN. 74 in Rohatyn gelegenen Realität zu Gunsten des Izaak Uiberall pto 2000 fl. KM. nur ein einziger Termin auf den 15 Dezember 1880 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts bestimmt, bei welchem die besagte Realität auch unter dem im Betrage pr. 6248 fl. 90 kr. ö. W erhobenen Schätzungswerthe an den Mann hintangegeben werden wird.

Als Vadium wird 10 pr. des Schätzungswerthes d. i. 624 fl. 89 kr. ö. W. angenommen, binnen 6 Monaten nach erlangter Rechtskräftigkeit den Lizitationsakt genehmigenden Bescheides ist der Bestbiether verpflichtet den nach Abschlag des Vadiums restirenden Kaufschilling in gerichtliche Verwahrung zu übergeben, wonach ihm auf sein Einschreiten der Eigenthumsdekret ertheilt, und der phisische Besitz eingeraumt wird.

Die übrigen Lizitationsbedingniße sind in der hiergerichtlichen Registratur einzusehen.

K. k. Bezirks-Gericht

Rohatyn am 30 September 1880.

(7861 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7228. W dniach 25 listopada, 23 grudnia 1880 i 27 stycznia 1881 o 10 godzinie rano odbędzie się w tusądowem zabudowaniu publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr. 33 w Nowosielicy położonej ciała tabularnego niestanowiącej własność Bazylego Komara celem zaspokojenia wywalczonej przez Majera Litwaka kwoty 100 zł.

Wadyum 25 złr.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dolina 11 października 1880.

(7867 3—3) L. 18875.

Obwieszczenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych Drohobycz i Skole na rok 1881 lub 1882 i 1883 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze dnia 2go grudnia 1880 trzecia publiczna licytacya.

Cena wywołania rocznego czynszu wynosi w okręgu dziarżawnym

Drohobycz . . . . . 38385 zł. 18 ct.
Skole . . . . 2160 zł. — ct.

a składać się mające wadyum 10 prc tej ceny wywołania.

Oferty pisemne we wadyum zaopatrzone winny być wniesione najpóźniej do 2go grudnia 1880 do godziny 9tej z rana do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 16 listopada 1880.

Doniesienia prywatne

W Stowarzyszeniu

„Pracy Kobiet”

rozpoczął się znowu **nowy kurs sukien damskich** połączony **z ćwiczeniami praktycznemi.**

Prócz tego utrzymuje Stowarzyszenie w r. b. Szkołę szycia białego, cerowania, haftów, szycia na maszynie, wyrobu frędzli, koronek klockowych i robót maszynowo-pończoszkowych

O warunkach przyjmowania uczennic dowiedzieć się można codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych od g. 8 rano do 5tej wieczorem. — Biuro wywiadowcze poleca nauczycielki, bony i panny służące.

Stowarzyszenie przyjmuje zamówienia na bieliznę i roboty pończoszkowe wszelkiego rodzaju. (Ulica Teatralna l. 10).

L. 142. (7953)

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego **w Śniatynie,** zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, podaje do publicznej wiadomości P. T. Członkom Towarz., że

Walne Zgromadzenie

tegoż odbędzie się w **dniu 1 grudnia b. r. o godzinie 3ciej** po południu w sali radnej.

W razie braku dostatecznej ilości członków, drugi termin Walnego zgromadzenia wyznacza się na dzień 4go grudnia b. r.

Na porządku dziennym:

„Zmiana statutów“.

Z Rady zawiadowczej Tow. zal. zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Śniatyn d. 21 listopada 1880.

Mikołaj Krzysztofowicz
prezes.

Jan Polończyk
sekretarz.

Do najęcia

od 1 listopada b. r.
pokój z kuchnią
ulica św. Łazarza licz. 1sza lit. **A.**

Materye jedwabne

Aksamity, Brokaty, Velour frapé, Sicielien, Sürah, Salin itd.

z pierwszorzędnych fabryk Lyońskich,

poleca najtaniej

MAGAZYN

Schayerów

we Lwowie. (7128 4 ?)

Najsilniejsze Drożdże

z fabryki *Kuffnera* w Lundenburgu pod Wiedniem

Główny skład dla Galicyi

w Handlu

Karola Klimowicza

Walowa l. 11. (7788 3—6)

Szkarlatyna, kur, difterya, rada na nie, leki i wskazówki w książce

„Homeopatya popularna“

Dr. Józefa Bielskiego.

Ord. 9—10, 4—5 **Rynek l. 20.**

(7616 5 3)

Kawę surową

czystą w smaku, rozsyła od 9 funtów począwszy po cenie 5, 5.50 i 6 zł. *franco* za przesłaniem lub pobraniem należytości (7809 2—4)

Heinrich Andressen

Hamburg, Wilhelminenstrasse 10. (H. 05012)

W **Odrowie** 2 mile od **Lwowa,** jest

2letni buhaj

czystej rasy holenderskiej **zaraz do sprzedania.** — Zgłaszać się pod adresem: **A. Obertyński** poczta Kulików. (7807 4 6)

Wszelkie w zakres handlu **kolonialnego i korzennego** wchodzące towary,

WINA, OWOCE

i różne delikatesy

pierwszej jakości a najtaniej

poleca **handel**

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku l. 42.

Szczegółowe cenniki rozsyła **gratis** na żądanie; — przy odbiorze towarów **za zlr. 50** naraz a za gotówkę, odsełka **franko** do ostatniej stacyi kolejowej. (5251 17 –?)

GOTOWYCH

5 organów kościelnych

tak nowych jakoteż i używanych

dla mniejszych kościołów do nabycia — stoją w fabryce

Jana Śliwińskiego we Lwowie

ulica Kopernika l. 9.

(7728 4—8)

Najtańsze wydanie

Dzieł Juliusza Słowackiego

w BIBLIOTECE MRÓWKI.

Anheli	20 ct.	Lilla Weneda	40 ct.
Balladyna	40 „	Marya Stuart	30 „
Beniowski	40 „	Mazepa	30 „
Hugo. Mnich, Arab	20 „	Mindowe	25 „
Jan Bielecki	10 „	Ojciec zadżumionych	15 „
Kordjan	35 „	Poema o Piekle	25 „
Ksiądz Marek	35 „	Sen srebrny Salom.	40 „
Król Duch	20 „	Wacław. Poezye ulotne	20 „
Książę Niezłomny	40 „	Żmija	20 „
Lambro	20 „		

Nabywający cały komplet od razu płacą tylko 4 zł.

Zamówienia należy adresować:

Do Księgarni Polskiej

A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego

we Lwowie.

(7334 3—6)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31 sierpnia 1880 r. zastawy w kasie zaliczkowej mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro, itd.

w dniach 2 i 3 grudnia 1880, o god. 9½ przed południem.

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15, plac Halicki.

Lwów, dnia 15 listopada 1880.

(7810 2—3)

Z drukarni Wł Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera